Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 166. | **BYDGOSZCZ, środa dnia 22 lipca 1931 r.** | **Rok XXV.**

Czy we Włoszech rozpali się walka religijna?

(Oryginalna korespondencja „Dziennika Bydgoskiego“ z Rzymu).

W tych dniach oczekiwano w Rzymie z gorączkową niecierpliwością komunikatu o wyniku obrad Dyrektorjatu Partji Faszystowskiej. Wobec wzmożonej, niesłychanie ostrej kampanji prasowej, którą wszystkie dzienniki stolicy prowadzą przeciwko Watykanowi (we Włoszech jest tylko prasa faszystowska przyp. Red.) wobec stanowczych żądań zerwania stosunków ze Stolicą św. — opinja publiczna była przekonaną, że Dyrektorjat, zwierzchnia władza partji a temsamem najwyższa władza w całych Włoszech, ogłosi wypowiedzenie konkordatu.

Komunikat, który się ukazał późną nocą, był utrzymany w bardzo ostrym tonie, **zarzucał Watykanowi sojusz z żywiołami demokratycznemi i masonerją (!!!)**, twierdził, że nikomu nie pozwoli obrażać organizacyj faszystowskich, przekąsem wyrażał się o apelu Ojca św. do „zagranicy“, mówił wreszcie o utworzeniu nowego urzędu propagandy zdobyczy rewolucji faszystowskiej i próbnej mobilizacji legionów Fascii — **ale groźby zerwania konkordatu nie wysuwał.**

Sytuacja, która się wytworzyła, przedstawia się więc następująco: **Zatarg między Watykanem a faszyzmem, spór dwóch zasad wzajemnie się zwalczających, walka ideałów etyki chrześcijańskiej ze wszechmocą państwa — trwa w dalszym ciągu.** O usunięciu z widowni życia społecznego we Włoszech i różnic dzielących te oba światy — mowy niema. Preciwnie. **Różnice te będą pogłębiały się jeszcze bardziej.** Ale konkordatu rząd włoski nie wypowiedział — i obowiązuje on w dalszym ciągu. Na temat jego interpretacji (tłumaczenia) będą powstawały ustawicznie nieporozumienia między Watykanem a rządem faszystowskim. **Niemniej jednak stosunki dyplomatyczne między Watykanem a Pałacem Weneckim (siedziba Mussoliniego) zostaną utrzymane — przynajmniej de iure** (prawnie).

Nie wiadomo, jaką drogę obierze Papież. W dobrze poinformowanych kołach watykańskich utrzymują, **iż Ojciec św. będzie dążył do wyczerpania wszystkich środków, zanim zdecyduje się na wypowiedzenie konkordatu i paktu lateraneńskiego; Stolica św. chce uniknąć prześladowania wiernych, któreby wówczas z pewnością nastąpiło.** Wypadki majowe nie pozostawiają w tym względzie żadnej wątpliwości. Pracę ową apostolską będzie prowadziło duchowieństwo włoskie w dalszym ciągu — lecz jedynie w kościołach. Gdyby i tam ją uniemożliwiono — wówczas dopiero zastosuje Ojciec św. ostatnie środki — **to jest wypowie konkordat i układ lateraneński, rzuci ekskomunikę na faszyzm i zabroni** wiernym należenia do partji faszystowskiej.

Ostatnie jednak wypadki — przedewszystkiem powyżej wspomniany komunikat Dyrektorjatu, będący odpowiedzią na encyklikę — wskazują, iż rząd faszystowski nie chce palić za sobą wszystkich mostów. Dlaczego?

Wyjaśnienie stanowiska Mussoliniego znajdziemy na terenie wyłącznie politycznym.

Przedewszystkiem otwarta walka z katolicyzmem, silnym i dobrze zorganizowanym we Włoszech, mogłaby okazać się bardzo niebezpieczną w chwili, kiedy opozycja partyj skrajnych występuje do rozstrzygającej kampanji. Coraz to częstsze wiadomości o zamachach bombowych tak w Rzymie jak i na prowincji, **wskazują na istnienie potężnej organizacji terrorystycznej,** zdecydowanej na wszystko i trudnej do zniszczenia, nawet przez tak potężny aparat policyjny, jakim rozporządza rząd faszystowski. Walka na dwa fronty — byłaby niemożliwą. Wprawdzie komunikat Dyrektorjatu mówi (a cała prasa za nim powtarza) o przymierzu zawartem między masonerją a Watykanem — ale nie ulega wątpliwości, iż są to fajerwerki słów, obliczonych na wielki efekt, i nikt ich na serjo tu nie bierze. Nikt też nie przypuszcza, aby Watykan w jakikolwiek sposób popierał akcję wywrotową we Włoszech. Mimo różnic stale się pogłębiających między nauką Kościoła a hasłami faszyzmu — Mussolini zdaje sobie dobrze sprawę z faktu, **iż póki istnieje Konkordat — to ze strony katolicyzmu nic mu nie grozi. Rozpętanie otwartej walki i na tym odcinku — byłoby grubym błędem politycznym, któryby się mścił ustawicznie.**

Powtóre, wchodzą tu w grę **sprawy międzynarodowe,** ściśle związane z u-

Niemcy udają się pod skrzydła opieki angielsko-amerykańskiej

Czy konferencja londyńska rozjaśni horyzont polityczny?

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 21. 7. Wiadomości jakie nadeszły w ciągu nocy z konferencji londyńskiej wyświetlają całkowicie sytuację w Paryżu. Wynika z tego, iż **między Francuzami a delegacją niemiecką nie doszło do żadnego porozumienia.**

Bardzo dobitnie określił ten stan rzeczy Mac Donald w swej wczorajszej mowie powitalnej, w której **ujemny rezultat rokowań paryskich przebijał zupełnie wyraźnie,** czemu zresztą już w naszem wczorajszem sprawozdaniu daliśmy wyraz.

Mac Donald wskazał na dwie strony zagadnienia kredytu dla Niemiec i dodał, że **usiłowania konferencji londyńskiej muszą być skoncentrowane na stronie finansowej** i, że polityczne przesłanki dla wielkiej pożyczki, w której uczestniczyłby francuski rynek pieniężny wskutek stanowiska rządu francuskiego, nie istnieją. Rząd francuski w rozmowach swych z niemieckimi mężami stanu nie sformułował wyraźnie swoich warunków politycznych, jednak dał do zrozumienia, **że warunkiem ulokowania niemieckiej pożyczki we Francji są pewne zapewnienia natury politycznej.**

O jakie to zapewnienia chodzi, wynika ze sprawozdania korespondenta nacjonalistycznego organu Hugenberga „Lokal-Anzeigera“. Mianowicie zażądano, **ażeby Niemcy na okres 10-letni zrezygnowali z żądania zastosowania artykułu 19 paktu Ligi Narodów, zawierającego uprawnienie do żądania zmiany obecnie obowiązujących traktatów.** Formułka francuska zaproponowana przez nich brzmiała w ten sposób, że **Niemcy nie powinny uczynić niczego, coby zdolne było zachwiania obecnej równowagi sił politycznych w przeciągu 10-lecia.**

Wobec takiego obrotu rzeczy nagle pożyczka dla Niemiec, o którą delegacja niemiecka tak zawzięcie walczyła, zeszła na drugi plan. Z powodu niemożności przyjęcia francuskich warunków wyłonił się nowy pomysł. Kanclerz Rzeszy dr. Brüning w swej mowie na konferencji londyńskiej oświadczył, że Niemcy mają dwa wyraźne żądania: 1) **muszą być chronione przeciwko wycofywaniu obcych kredytów, 2) pokrycie marki niemieckiej musi być zwiększone.**

Wskutek tego stanowiska dojrzał zamiar w miejsce pożyczki utworzenia **międzynarodowego konsorcjum dla podtrzymania gospodarstwa niemieckiego, któreby tylko udzieliło kredytów redyskontowych i to jedynie za pośrednictwem banków amerykańskich i angielskich z wyłączeniem Francji.** To „konsorcjum interwencyjne“, którego wysokość mającego się udzielić kredytu nie została ogłoszona, miałoby ustalić do dyspozycji Banku Rzeszy od wypadku do wypadku odpowiednie sumy aż do czasu, **dopóki normalne pokrycie marki w drodze wewnętrznych zarządzeń i skupu dewiz zostałoby osiągnięte.**

Kanclerz Brüning przyłączył się do tych idei widząc, że **gra polityczna, dążąca do zmuszenia Francji nie udała się.** Mimo to byłoby fałszywem przypuszczać, że Anglicy gotowi są do zrezygnowania z pewnych postulatów natury politycznej, albowiem i Anglicy dają do zrozumienia, iż **stabilizacja** (ustalenie) **atmosfery międzynarodowego pokoju i porządku jest nieodzownym warunkiem stworzenia zaufania.**

Ameryka rzekomo jest **przeciwko jakimkolwiek politycznym warunkom,** a prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover, który w dniu wczorajszym porozumiewał się telefonicznie z bawiącym w Londynie na konferencji sekretarzem stanu Mellonem miał oświadczyć, **że nie zgadza się na gwarantowanie bądź to pośrednie, lub też bezpośrednie stanu rzeczy, wynikającego z traktatu wersalskiego.**

Ile w tem niezmiernie doniosłem oświadczeniu amerykańskiem jest **propagandy niemieckiej, albo pobożnych życzeń, a ile prawdziwego stanowiska,** trudno w tej chwili ustalić, najbliższe bowiem godziny mają przynieść odpowiednie wyjaśnienie. W każdym razie mówią ogólnie, że **prezydent Hoover ma przedłożyć na konferencji londyńskiej nowy plan finansowy, który zostanie w dzisiejszy wtorek o godzinie 16-tej przedłożony.**

AR.

Niemcy nie dali w Paryżu zapewnień!

Konferencja paryska skończyła się faktycznie niepowodzeniem.

Paryż, 20. 7. (PAT). Prasa dzisiejsza naogół wyraża opinję, że ostatnie rozmowy paryskie jeśli nawet nie przyniosły pozytywnych rezultatów, do których dąży strona francuska, to jednak bądź co bądź posiadają one wielkie znaczenie psychologiczne i **stanowią niejako odpowiednie przygotowanie do konferencji londyńskiej, gdzie, jak spodziewa się prasa francuska, wydadzą owoce.**

Dzienniki wyrażają tylko ubolewanie, że kanclerz Bruening, **którego dobrej woli nie kwestjonują, nie dał odpowiednich zapewnień, któreby niewątpliwie mogły ułatwić rokowania finansowe.**

Dalej prasa podkreśla, że premjer Laval jest stanowczo zdecydowany dyskutować w Londynie wyłącznie zagadnienia finansowe. Organa wszystkich odcieni politycznych są zdania, że stan zaniepokojania kół finansowych może być zatamowany nie inaczej jak tylko za pomocą udzielenia pewnego zapewnienia, **iż stan terytorjalny i polityczny zostanie utrzymany.**

„Echo de Paris“, mówiąc o pożyczce dla Niemiec, pisze: Jeden tylko rząd francuski jest skłonny zagwarantować pożyczkę i udzielić kredytów. „Excelsior“ pisze: Skoro rząd Rzeszy nie dał dotychczas gwarancyj, to i rząd francuski nie dał dotychczas swej zgody na jakiekolwiek awanse dla Niemiec. Strażnik klucza od kasy skarbu francuskiego kilkakrotnie oświadczył, że jest gotów **zaczerpnąć z tej kasy na rzecz Niemiec, o ile te ostatecznie zdecydują się zejść z drogi awantur politycznych oraz udzielą namacalnych dowodów i rękojmi zdecydowanej woli dla sumiennego wypełnienia zobowiązań dawnych, obecnych i przyszłych.**

Kurs dolara załamał się!

Polska waluta i polskie banki przetrzymały zwycięsko przesilenie.

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.). Na giełdzie warszawskiej załamała się spekukacja walutowa. **Kurs dolara gotówkowego spadł do 9,05. Zmniejszyły się bardzo zakupy dolarów jak i rubli złotych.** Dowodem uspokojenia się nastrojów są również **zwiększone obroty na giełdzie papierów wartościowych.**

Prasa warszawska zaznacza na marginesie tej wiadomości, że dalszy rozwój sytuacji zależeć będzie od kształtowania się wewnętrznych stosunków gospodarczych i od wiadomości pochodzących z zagranicy w sprawie pomocy kredytowej dla Niemiec. **Pomyślne przetrzymanie przez polskie banki i polskie giełdy pierwszej fali bankructw niemieckich, wzmocniło poważnie zaufanie do polskich stosunków finansowych.** Przyznaje to nawet **prasa endecka, która dotychczas odnosiła się do normalnego działania banków polskich z wielkim niedowierzaniem.**

kładami lateraneńskiemi, regulującemi stosunek Włoch do Watykanu.

11. lutego 1929 zawarł rząd włoski ze Stolicą Apostolską dwa pakty (układy) podpisane w jednym dniu i ratyfikowane (zatwierdzone) jednocześnie — różniące się jednak zasadniczo zarówno treścią jak i charakterem prawnym:

1. **Układ lateraneński** (zwany tak od miejsca zawarcia paktu) jest traktatem politycznym, o charakterze międzynarodowym. Podstawowemi artykułami w tym traktacie są art. 2 i 26. W art. 2 uznają Włochy całkowitą niepodległość i suwerenność państwa watykańskiego. **W art. 26 uznaje Watykan sprawę rzymską za rozwiązaną** i uznaje królestwo Włoch ze Rzymem jako stolicą państwa.

2. **Konkordat** jest układem między Papieżem, jako Głową Kościoła a rządem włoskim. Dotyczy się on wyłącznie **spraw kościelnych i religijnych,** a więc mających inną sankcję prawną, aniżeli traktat polityczny, o charakterze międzynarodowym. Sprawa Akcji Katolickiej jest sprawą związaną z konkordatem, mianowicie z jego artykułem 43.

Czy z chwilą, kiedy przestaje obowiązywać konkordat, tem samem traci swą ważność układ lateraneński? Jakkolwiek niema prawnej łączności między temi dwoma paktami, to jednak istnieje łączność moralna, o której wspominał kilkakrotnie Ojciec św. **I jest najzupełniej możliwem, że z chwilą zerwania konkordatu przez rząd włoski, wypowie Ojciec św. układ lateraneński, a temsamem wznowi sprawę rzymską, tak niebezpieczną dla każdego rządu włoskiego sprawę międzynarodową, której zlikwidowanie poczytywała sobie słusznie dyplomacja włoska za ogromny tryumf.**

Rozpalenie walk religijnych na półwyspie apenińskim, tudzież zagmatwanie i tak już aż nadto zawikłanego położenia międzynarodowego — odbiłoby się fatalnem echem nietylko w Europie, ale i w Ameryce, gdzie katolicy są szczególnie drażliwi na punkcie religijnych stosunków europejskich. Nie ulega zaś wątpliwości, że na opinji amerykańskiej rządowi faszystowskiemu **bardzo zależy.** Włochy przechodzą wraz z innymi krajami Europy **poważny kryzys gospodarczy,** z którego wyjście bez wydatnej pomocy Ameryki — będzie niemożliwe. Zwracanie przeciwko sobie, w dzisiejszej, tak pod względem gospodarczym i politycznym trudnej chwili, — całej opinji świata, **pociągnęłoby przykre następstwa, przedewszystkiem na terenie gospodarczym.** I dlatego, mimo że na Watykan kieruje się ogień ciężkich zarzutów politycznych i grzechot karabinów polemiki prasowej — **to jednak konkordatu się nie zrywa. Byłaby to już gra, w całem tego słowa znaczeniu, niebezpieczna.**

Tad. K.

We Włoszech upały.

Rzym, 20. 7. (PAT). Fala gorąca trwa w dalszym ciągu. Przeciętna temperatura **w cieniu wynosi w Rzymie 34 stopnie, to znaczy więcej, niż w Trypolisie,** gdzie maksymalnie temperatura wynosi 30 do 31 stopni, a mniej niż we Florencji, gdzie średnio dochodzi do 35 st.

Otwarcie konferencji londyńskiej.

Brüning prosi o pomoc finansową.

Londyn, 20. 7. (PAT). Agencja Reutera podaje następujący przebieg dzisiejszej konferencji ministrów: Na wstępie Mac Donald powitał zebranych delegatów, poczem **wskazał na przyczyny kryzysu, które doprowadziły do obecnej sytuacji.**

Premjer francuski Laval złożył sprawozdanie ze spotkania ministrów w Paryżu i wyjaśnił nastroje, w jakich podjęto rozmowy między ministrami francuskimi i niemieckimi, przedstawił również szczegółowo sytuację Francji w debatach, które właśnie rozpoczęto, wyrażając wkońcu ponownie **nadzieję na lojalną współpracę między Francją i Niemcami, celem przywrócenia zaufania do kredytu świata.**

Następnie zabrał głos kanclerz Bruening, wyrażając wdzięczność z powodu dania mu możności odbycia rozmów w Paryżu, poczem przedstawił, popierając swe wywody danemi statystycznemi **sytuację finansową Niemiec** i zarządzenia, wydane celem pokonania powstałych trudności. Kanclerz niemiecki silnie **podkreślił konieczność okazania Niemcom pomocy.**

Zabierając następnie głos, Mac Donald oświadczył, że chwila obecna **może stać się momentem zwrotnym w historji świata w dobrym lub złym kierunku.** Jeśli nie uda się znaleźć rozwiązania obecnego kryzysu, to **nikt nie może przewidzieć niebezpieczeństwa politycznego i finansowego.**

„Temps“ o konferencji paryskiej.

Paryż, 20. 7. (PAT) Dzisiejszy „Le Temps“ pisze: Nie należy ukrywać, że rozmowy paryskie **jakkolwiek umożliwiły osiągnięcie doniosłego postępu moralnego, to jednak nie odpowiedziały całkowicie pokładanym nadziejom.** Nie mniej wrażenie tych rozmów było dobre. Nie jest rzeczą możliwą doprowadzić do jakichś stanowczych wniosków co do warunków i gwarancyj czynnej współpracy francusko - niemieckiej dopóty, **dopóki nie będzie osiągnięte porozumienie o pomocy finansowej, którego odwrotną stronę winno stanowić polityczne uregulowanie zagadnień.** W tym względzie brama stoi szeroko otwarta. **Spotkanie paryskie spowoduje odprężenie sytuacji.** Niemcy, Anglicy i Amerykanie przekonali się, że **bez działania solidarnego i bez zapewnienia na dłuższy okres czasu bezpieczeństwa zaufanie i kredyt nie mogą się odrodzić.**

Rokowania paryskie szły jak po grudzie.

Paryż, 20. 7. (PAT) Według wiadomości, które obiegały późną nocą w kołach politycznych, w toku wczorajszej popołudniowej konferencji francusko - niemieckiej **zaznaczyły się głębokie różnice w zapatrywaniach delegatów niemieckich i francuskich.**

Rozpowszechnianie wiadomości o zerwaniu rokowań wywołało ze strony uczestników konferencji nowy wysiłek w kierunku ustalenia odpowiedniego brzmienia oficjalnego komunikatu. Dopiero późno w nocy Laval i Brüning już po ogłoszeniu pierwszego komunikatu, tekst którego zaprojektowano przed rozejściem się na obiad — **przyjęli ostatecznie po skończonym obiedzie u Brianda tekst nowej deklaracji, która stwierdza konieczność dalszej współpracy między obu rządami.**

Delegacja francuska wyjechała do Londynu.

Paryż, 20. 7. (PAT) Dziś przed południem wyjechali z Paryża przez Dover do Londynu **premjer Laval, ministrowie Briand, Flandin, Pietri, François Poncet, kanclerz Brüning, minister Curtius, Grandi, Hymans i Francqui.** W chwili odjazdu pociągu, wiozącego wzmiankowanych mężów stanu, tłumy publiczności, zebrane na peronie wznosiły okrzyki **„Niech żyje Laval!“, „Niech żyje pokój!“, „Niech żyje Francja!“, „Niech żyje Briand!“**

Pabst na czele hitlerowskich oddziałów szturmowych.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 21. 7. Znany puczysta major Pabst, który był w swoim czasie szefem sztabu austrjackiej Heimwehry, ma zostać zamianowany przez Hitlera **naczelnym dowódcą oddziałów szturmowych na miejsce skompromitowanego aferami homoseksualnemi kapitana Röhma.**

Major Pabst, osławiony z zamordowania Róży Luxemburg i zamachu Kappa, który bawi we Włoszech ma niebawem przybyć do Monachjum, ażeby tam objąć stanowisko. **Mianowanie majora Pabsta oznacza wzmożenie aktywności bojowej oddziałów szturmowych Hitlera.**

Trybunał haski radzi nad unją niemiecko-austrjacką.

Haga, 20. 7. (PAT) Dziś przed południem rozpoczęła się dyskusja nad pytaniem, postawionem przez Radę Ligi Narodów trybunałowi sprawiedliwości międzynarodowej co do tego, **czy projekt unji celnej austrjacko - niemieckiej jest zgodny z traktatem w Saint Germain i protokółem genewskim z dnia 4 października 1922 r.** Posiedzenie otworzył przewodniczący Adatci (Japonja).

Odwet Niemców.

Berlin, 21. 7. W odpowiedzi na zarządzenie polskiego ministra kolei żelaznych Kühna w **sprawie nieprzyjmowania przez kasy kolejowe marki niemieckiej z powodu braku kursu, Bank Rzeszy postanowił nie notować kursu złotego w Berlinie, co pociąga za sobą niemożliwość wymiany złotych na marki.** W ten sposób waluta polska została wyłączona z obrotu, a wobec znanej reglamentacji dewiz niema możności jej wymiany w Niemczech.

Jak się dowiaduję **oczekiwaną jest odpowiednia interwencja ze strony poselstwa polskiego w Berlinie.**

AR.

—o—

Z Warszawy.

W kasie miejskiej coraz ciaśniej z grosiwem. Urzędnicy miejscy jak tureccy muszą czekać na płace. Rady miejskiej nie zamierza rząd tykać. Stanie 80 domów drewnianych.

Warszawa, 21. 7. (tel. wł.) Pomimo że minął już 20 lipiec wielu pracowników miejskich w Warszawie nie otrzymało jeszcze pensji. W związku z ciężką sytuacją finansową m. Warszawy mają być wstrzymane wszelkiego rodzaju pożyczki dla pracowników miejskich, a tem bardziej zaliczki.

Prasa dzisiejsza zaprzecza pogłoskom jakoby w niedługim czasie miała być rozwiązana rada miejska stolicy. Podobno koła rządowe są dalekie od urzeczywistnienia zamiaru rozwiązania rady miejskiej.

Magistrat warszawski zastanawiał się nad sprawą budowy 80 domów drewnianych. Ostatecznie zdecydowano powierzyć wykonanie tej budowy przedsiębiorcom prywatnym. Komitet rozbudowy ogłosi odpowiedni przetarg.

—o—

Hutnictwo polskie

na drodze uniezależniania się od banków niemieckich.

Warszawa, 20. 7. (PAT). **Związek polskich hut żelaznych** ogłasza komunikat następujący: W związku z otrzymanemi zapytaniami związek polskich hut żelaznych stwierdza, że **przerwa w czynności banków niemieckich na Śląsku nie wpłynęła na normalny bieg spraw handlowych na hutach,** które z tymi bankami były w styczności. Wobec przerwy w działalności banków niemieckich, huty śląskie **rozszerzyły swój dotychczasowy stosunek z bankami polskiemi,** które w zadowalający sposób załatwiają wszelkie operacje kredytowe, zgłaszane przez huty.

Trąba powietrzna nad Lublinem.

Pozrywane dachy, powalone drzewa i słupy telegraficzne. Dorożkarz wylatuje w powietrze i ginie. — Kilkadziesiąt osób rannych jak w potyczce. — Wojsko stanęło do ratunku.

Lublin, 20. 7. (PAT). W dniu dzisiejszym nad Lublinem **szalał straszliwy huragan.** Najbardziej ucierpiała prawa część miasta, gdzie huragan poczynił spustoszenia na przestrzeni kilku kilometrów. W tej części miasta **orkan pozrywał dachy z domów.** W parku Bronowickim wyrwane zostały wszystkie niemal drzewa z korzeniami. Most, prowadzący w stronę Zamościa **zawalony jest drzewami, powyrywanemi przez huragan. Słupy telegraficzne zostały połamane.** O sile orkanu świadczy m. in. to, że części żelazne przewodów telegraficznych zostały pogięte. Przy zbiegu ulic Zamojskiej i Fabrycznej **huragan porwał jadącego dorożkarza Joska Bergmana i wyrzucił go na pobliską fabrykę. Bergman poniósł śmierć na miejscu.** Trzej pasażerowie, których wiózł Bergman odnieśli ciężkie obrażenia. Według dotychczasowych obliczeń, **kilkadziesiąt osób odniosło rany.** Do pogotowia miejskiego przewieziono kilkadziesiąt osób ciężko rannych z okolic Lublina. W gmachu Kasy Chorych przy ul. Bychawskiej wyleciały wszystkie szyby. **Akcję ratunkową prowadzi wojsko i straż ogniowa.**

Polski samolot wojskowy wylądował... w Pile.

Bydgoszcz, 21. 7. (PAT). Wczoraj o godz. 5 popoł. wylądował w Pile polski samolot wojskowy nr. T. 68 z 4-go pułku lotniczego w Toruniu z kpt. Turosińskim i starszym sierżantem Wiśniewskim. Lotnicy lecieli z Koła do Torunia i wpadli w burzę, która zaprowadziła ich na zachód i całkiem zdezorjentowała. **Wobec braku benzyny lotnicy polscy zmuszeni byli lądować na terytorjum Niemiec** w pobliżu Piły. **Władze niemieckie aparat zajęły,** lotników polskich zaś interwenjowały w jednym z hoteli w Pile.

* * *

Korespondent nasz berliński uzupełnia powyższą wiadomość, podając następujące szczegóły:

Pilot i obserwator zostali natychmiast po wylądowaniu **aresztowani przez patrol Reichswehry.** Przy lądowaniu zapas benzyny wynosił jeszcze około 130 litrów. Oprócz instrumentów pokładowych nie znaleziono żadnych aparatów fotograficznych.

Obaj lotnicy zostaną **postawieni w stan oskarżenia** za niedozwolone przekroczenie granicy oraz naruszenie przepisów paszportowych. Nasz konsulat w Pile czyni staranie o udzielenie ułatwień i o jaknajprędsze przeprowadzenie postępowania procesowego.

540 domów padło pastwą płomieni.

Praga. Pomimo nadludzkich wysiłków straży ogniowych nie udało się umiejscowić pożaru, który wybuchł w Vazec na Słowaczyźnie. **Pastwą płomieni padło 540 domów.** 2000 ludzi pozostało bez dachu nad głową.

Straty obliczają na przeszło 10 miljonów koron.

Letni przegląd portu Gdyni.

Pogoda w Gdyni, zmienna jak samo morze, poprawiła się, ustatkowała. Jest trochę słońca, trochę za dużo wiatru, jak na letnika, deszcz grzecznie, wieczorami pokropi uczciwie, a za dnia nie naprzykrza się ondulowanym główkom. Pogoda niezła, ale syreny mgłowe, szczególnie na Helu, ryczą od ranka, ostrzegając żeglarzy.

Aby rzucić okiem na port, zaczynamy od południowej jego części. Idziemy wzdłuż **nabrzeża Wilsonowskiego.** Na tem nabrzeżu powstanie **Pomnik Zjednoczenia Ziem Polskich,** tutaj przytuli się Yacht-Klub Polski. Drewniane molo pasażerskie pozostanie w obecnym swym stanie jakie 15—18 miesięcy, aż go nie zastąpią monumentalne obramowania żel-betonowe.

Hala Rybna na molo rybackiem będzie okazałym gmachem 3-piętrowym, który będzie zawierał wszystkie urządzenia konieczne dla przyjęcia połowów rybnych o każdej porze doby i sezonu, przetwórnię produktów rybnych, własną chłodnię, baseny dla żywej ryby, urządzenia przeładowawcze itp.

Powracamy w stronę lądu wzdłuż **nabrzeża Angielskiego.** Minąwszy Halę Rybną wstępujemy na ostrogę, oddzielającą od basenu **mały port rybacki.** Ostroga ta jest konieczna ze względu na zmniejszenie wpływu fali na spokój wody w schronisku dla kutrów rybackich. W porcie rybackim widzimy całe towarzystwo kutrów i kuterków. Elegancją odznacza się „Ewa", wzorowy kuter do badań morza i studjów rybołóstwa, schludnie wyglądają „Hanka", „Mewa", wogóle wy[illegible]]d całości nasuwa określenie „daj Boże i nadal tak, aby tylko było tego dużo więcej".

Przy wejściu do portu rybackiego, roztoczyło się we wodzie olbrzymie cielsko — **dok pływający „Stoczni Gdyńskiej".** Stocznia rozwija się bez pośpiechu, planowo a pewnie. Coraz to mniej upływa polskich pieniędzy za reparacje polskich statków, do niepolskich stoczni.

Wstępujemy na **molo Węglowe** — najżywiej tętniącą arterją portu gdyńskiego. Na nabrzeżu śląskiem zagospodarowały się 3 grupy eksporterów węglowych: Giesche, Progrescoal i Elibor. Na wydzierżawionych im na 35 lat terenach zarabiają sobie, poczem wszystkie urządzenia przechodzą na rzecz skarbu państwa. Rzuca się tu nieco za silnie w oczy uprzywilejowanie **Szwedzkiego nabrzeża** pod względem technicznym, na niekorzyść nabrzeża Śląskiego. Dla trzech tu nazwanych firm wybudowano tylko jeden tor kolejowy. Drugi objaw niekorzystny: niema tu wcale małych lokomotyw przetokowych(niema ich wogóle w całym porcie!). Przetacza się wagony siłą pociągowa, albo ściślej, siłą popychającą... ludzką. Wrażenie robi przygnębiające ten widok **ludzi-zwierząt pociągowych.** Inspektor Pracy miałby tu miły spacer i wdzięczne pole od zastosowania swych służbowych zasad i instrukcyj.

Nabrzeże Szwedzkie prawie całe jest w dzierżawie Polsko-Skandynawskiego Tow. **„Polskarob", potężnego koncernu górnośląskiego.** Pośrodku terenu tego pracuje, na czterech olbrzymich nogach, ślizgających się po specjalnych w betonie utopionych szynach **wywrotnica wagonów.** Kolosalna konstrukcja stalowa, sięgająca głową wysokości 8-piętrowego domu. Specjalna platforma-winda, zwisająca na linach, układa się na torze i wciąga z niego na siebie wagon 20-tonowy z węglem. Automatyczne hamulce blokują wagon na platformie, aby nie mógł spaść przy nachyleniu się. Zawartość wagonu 20 ton węgla wysypuje się w ciągu 14 sekund. Cała manipulacja z wyładowaniem jednego wagonu, od chwili wciągnięcia go na platformę, aż do zsunięcia się próżnego wagonu z platformy na tor odpływowy, trwa **3 minuty.** Cud techniki współczesnej warto zobaczyć na własne oczy.

Bliżej lądu są **dwa duże dźwigi mostowe,** państwowe, trzeci wywrócił się od wichury. Jeden z tych dźwigów obsługuje węgiel eksportowy, drugi przeznaczony jest do wyładunku importowej rudy.

Przy samym rogu tzw. „Kamiennym" widzimy pewną instalację użyteczności publicznej, o której albo się nie mówi, albo mało. W porcie wszystkie odpadki egzystencji ludzkiej wali się, w drodze najmniejszego oporu, do morza, do basenu. Bez ogródek mówiąc, z tych basenów za kilka lat, będzie jeden wielki klozet. Co będzie wtedy ze stanem wody w basenach i powietrzem — trudno powiedzieć, jeżeli przyjąć ku temu pod uwagę wiatry wschodnie i południowe, które pędzą nieczystości z morza i przyciskają je do brzegu. Narazie, śmiejemy się z cuchnących kanałów Gdańska.

Na nabrzeżu Duńskiem widzimy **stację bunkrową.** Kosztowne to urządzenie pozostaje martwem, bo... zbudowane jest o ⅔ za krótkie dla statków o wymiarach „Żeglugi Polskiej". Do stacji bunkrowej dochodzą tory kolejowe, szyny, które są obcięte tuż przy skraju jamy wywrotnicy. Niedbale i niezgrabnie zrobiono.

Mijamy długi kawałek sztucznej Sahary — **molo pasażerskie.** Pustki, odludzie. Miał być **olbrzymi dworzec morski** — no, trudno, niema na to grosza.

No i, nareszcie iskierka kultury. Minjaturowy budyneczek — mieści się w nim **stacja mareograficzna.** Zadaniem jej jest automatyczne i nieprzerwane notowanie zmian poziomu morza. Wiadomem jest, że w morzu Bałtyckiem przypływ i odpływ są tak mało wyrażone, że wątpliwem jest, czy mają wogóle jakieś znaczenie dla żeglugi i handlu morskiego.

Mijamy Kapitanat Portu i wstępujemy w rejon portu Wewnętrznego, **nadbrzeżem Pilotowem.** Ta część portu, aż do ostatecznego zagospodarowania i zastosowania mola Pasażerskiego do jego zadań — jest obecnie **dzielnicą reprezentacyjną tegoż.** Obecnie panuje na tym odcinku doskonały porządek i, przedewszystkiem, wzorowa czystość.

Znowu wstępujemy w rejon, gdzie ogarnia nas hałas, rwetes i tempo gorączki ladownej. Węgla już tu widzimy mało i to na miejscach „okazyjnie" wolnych; panuje tu — drobnica, towar mieszany najróżnorodniejszych kategorji. Wyładowują tu i złom — **resztki Wielkiej Wojny,** nieforemne, pozardzewiałe szczątki „mieczów do przekucia na lemiesze", które w tym celu jadą do naszych i czechosłowackich pieców.

Elwicz.

13917

Droga na Golgotę.

Tak sami Niemcy nazywają wyjazd Brüninga i Curtiusa do Paryża, aby tam wysłuchać warunków podyktowanych im przez Francję, pod jakimi mogą otrzymać pożyczkę. — Ano tak to bywa. Przed 15 laty marsz na Paryż, a teraz pokutnicza pielgrzymka do Paryża!

Kr. Stasicki. 2)

Trzy na dwunastą

(POWIEŚĆ.)

(Ciąg dalszy).

Szalony dotychczas wicher zelżał znacznie, tylko śniegu gęstsze płaty poczęły opadać. Równocześnie i w duszy studenta zbudziła się jakby ulga, jakby nadzieja, a w ślad za nią wysunęły się marzenia o tej ukochanej, słodkiej dziewczynie. Zatonął w nich niby w półśnie.

Przy Czterech Rękach ocknęło go nagłe gromkie wołanie:

— Stój!

Żyd z przestrachem powstrzymał konie; Aleksander — lubo niepłochliwy — również zadrżał, albowiem przypomniało mu się, że znajdują się w miejscu o złej sławie.

Jakiś człowiek wskoczył w sanie i rzucił drugi rozkaz:

— Jazda!

Jechano w milczeniu aż do Bystrowic. Zwolna poczęło szarzeć, i Aleksander rozpoznawał w nieznajomym postać ubraną w ciepłą kurtkę z futrzanym kołnierzem, a kiedy rozwidniło się znacznie, uderzyły go rysy twarzy, którą już kiedyś widywał, a szczególnie bystre, przenikliwe oczy, wpatrujące się w niego, jakby mu chciały powiedzieć:

— Widziałeś mnie, ale i ja cię znam.

Nieznajomy — ku wielkiemu zdziwieniu studenta — zagadnął go jego imieniem:

— Panie Aleksandrze! Wnet dojedziemy do Mokrej?

— Za niecałą godzinę będziemy — odparł młodzieniec i dodał pytanie:

— Pan mnie zna?

Uśmiechnął się pod wąsem nieznajomy:

— Niewielka sztuka w dwa dni poznać cały Buczków z jego plotkami

Potem zaczął ów dziwny mąż wyliczać wiele szczegółów dotyczących Aleksandra, Markiewiczów, Sowy, Teufela; nie pominął też i Kamili, o której nagłem zniknięciu również wiedział.

Widocznie towarzysz podróży interesował się Buczkowem, lecz w jakim celu?

Kowalski nie śmiał pytać, podróżny zaś zmienił temat rozmowy; poczęli rozprawiać o nauce, o młodzieży, wreszcie wdali się w rozmowę o polityce i ten temat — zdawało się — najwięcej nęcił nieznajomego, co można było odczuć z zapału, z jakim wygłaszał swoje poglądy — zdaniem Aleksandra — wielce trafne i pouczające.

Sanie stanęły przed karczmą.

— Czy to już Mokra? — zwrócił się nieznajomy do woźnicy.

— A jakże! — odparł żyd. — Czy wielmożny pan wysiada?

— Zaczekasz chwilkę! Wstąpię do karczmy, a potem ci powiem, czy jadę dalej.

Ale już przed karczmą dowiedział się podróżny, czego chciał, albowiem oczekiwał nań człowiek, który coprędzej skoczył ku furmance, pragnąc dopomóc nieznajomemu wydostać się z wozu.

— Dawno jesteś? — rzucił pytanie.

— Ledwiem konia przywiązał.

— Widać — coś ważnego, skoroś przyjechał.

— Znaleźliśmy.

— Naprawdę? Chwała Bogu! — zawołał nieznajomy i, zatarłszy z uciechy ręce, rzekł do żyda: — Zaczekaj tu nieco! Każę ci wynieść wódki. A pan, panie kawalerze, może wstąpisz ogrzać się.

Weszli w trójkę do środka. Zanim oberżysta postawił gorącą herbatę, nieznajomy zagadnął:

— Usiądźmy pod oknem, bo mroczno w izbie. Najsamprzód zaznajomijcie się, kawalerzy: pan Stanisław Berski, słuchacz prawa — pan Kowalski. A teraz do roboty! Zatem, Staszku, znaleźliście człowieka?

Berski zawahał się i spojrzał znacząco na Kowalskiego.

— Nie szkodzi — odezwał się nieznajomy. — Ten kawaler prawie jakby nasz. Dusza otwarta; czytasz, jak na dłoni. Mów!

— Zgadza się, panie komendancie: P. P. K. Ten w Krakowie ułomny, więc mi było nietrudno. Kociuba zaś mówił, że ma swoją ćwiartkę, a z dwóch ostatnich jedna w Ameryce, a druga wmurowana.

— To wiem — przerwał nieznajomy. — Ta w Ameryce przepadła, bo Prochowiak umarł.

— Prochowiak? — spytał zdziwiony Aleksander, którego uderzyło to, że już drugie znajome nazwisko słyszy; albowiem nie wątpił, że i Kociuba to chyba ten, o którym Piotrowscy wspominali. Lecz nieznajomy przerwał:

— To nie ten Prochowiak. — Poczem zwrócił się do Berskiego. — A cóż ten z Krakowa?

— Boi się pokazać. Czeka na pana.

— Nie mówił, ile wszystkiego?

— Dokładnie nie wie, bo jest i moneta srebrna i złota i naczynia. Można rachować na 500.000 koron.

— To znaczy — obliczył komendant — prawie 350.000 rubli. Nieźle! nieźle! Na początek starczy, bo i swoich mamy 120.000, a z Ameryki sypnie się też napewno.

— Pojedziesz do Buczkowa i popytasz o Prochowiaka. Do Józefy nie zachodź, bo ona się boi. Miała pewną nieprzyjemną przygodę, więc drży o swoją skórę. Nic to jednak nie szkodzi i mamy swoje, już nam histeczka niepotrzebna.

Aleksander myślał, że śni. — Co to jest? — pytał się w duszy. — Józefa? Czyżby to panna Jaglarzówna? Miano histeryczki zgadza się z jej postępowaniem.

W tem nieznajomy wstał od pisania i wprost do niego zwrócił się z zapieczętowanym listem.

— Kawalerze! Nie odmówisz mi przysługi. Obowiązki zmuszają mnie jechać w inną stronę, a ten list najdalej do 2 dni musi dojść do Krakowa i to nie przez pocztę. Zgoda?

— Zgoda— wyjąkał oszołomiony młodzieniec.

A więc dziękuję, i w drogę! Ja zostaję. Zastaniesz mnie, Staszku, u Kukielki w redakcji. Na niedzielę muszę mu dać artykuł.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Polacy w Chinach.

(Wiadomości własne.)

Prymas Polski ks. kard. Hlond przesłał na ręce ks. Wł. Ostrowskiego, proboszcza w Charbinie, list z najserdeczniejszem pozdrowieniem i słowami otuchy dla ziomków. Prymas zachęca ich do trwania w ojczystych tradycjach religijnych i wyraża życzenie, aby Polacy na Dalekim Wschodzie szlachetnymi czynami chlubę przynosili narodowi.

* * *

Tegoroczna procesja Bożego Ciała wywarła silne wrażenie na Chińczykach. Żaden obchód w Charbinie i Fudzianie nie przedstawiał tak imponującego widoku co do liczby uczestników uroczystości i powagi nastroju, piękna ubiorów dziecięcych itd. w ciągu roku jak nasza narodowo-katolicka procesja. Dla widzów postronnych był to zachwycający malowniczy obraz ślicznie niesionych przez panienki w bieli feretronów, chorągwi, wielkiej liczby dziewczynek gimnazjum im. H. Sienkiewicza i Liceum Sióstr Urszulanek, sypiących kwiatki i asystujących szpalerami, **skautów eskortujących „Orła Białego"**, chorągwi wschodniego obrządku, oraz **chorągwi katolickich z chińskiemi napisami**, wśród uczestników procesji Chińczyków w swych narodowych strojach.

* * *

Zmarła śp. Tekla Barbara z Rewieńskich Załogowa, przewodnicząca konferencji pań Tow. św. Wincentego à Paulo w Charbinie, zacna opiekunka ubogich. Zmarła przeżyła bogobojnie lat 84.

* * *

Traktat polsko-chiński nabrał mocy obowiązującej od 9 lipca br. Traktat zawarty między „Wielką Republiką Chińską i Wielką Republiką Polską" ma na celu rozkwit przyjaźni obu państw oraz rozwój handlu na korzyść obu narodów, na zasadzie wzajemnej równości. Traktat zawarty jest na przeciąg 3 lat. Traktat podpisali w Nankinie minister spraw zagranicznych Wan Dżen-Tin i polski ambasador Weydenthal.

* * *

Harcerzy polscy, uczniowie polskiego gimnazjum w Charbinie, wyjechali do obozu w górach nad rzeką Sungari.

Jeszcze jeden kombinator poborowy za kratami.

„Biuro porad dla poborowych".

Warszawa. W wojskowem więzieniu śledczem przy ul. Dzielnej w Warszawie umieszczony został podpułkownik w stanie spoczynku Roman Krzyżanowsk, oskarżony o niezwykle wyrafinowane nadużycia poborowe. Nadużycia te zostały dokonane na terenie P. K. U. — Warszawa i są obecnie przedmiotem dochodzeń władz sądowych, które wyświetlą, czy podpułkownik działał sam, czy z pomocnikami.

Ppułk. Krzyżanowski był komendantem P. K. P. — Warszawa. Przed 2 laty ppułk. K. otrzymał emeryturę. Chcąc przysporzyć sobie większych dochodów, założył ppułk. K. biuro porad dla poborowych. Przedewszystkiem chodziło o opiekę nad młodzieńcami w wieku przedpoborowym lub poborowym, mającym odbyć służbę wojskową. Specjalnie zajmowało się biuro poborowymi zaliczonymi do nadkontyngentu.

Ppułk. Krzyżanowski jako b. komendant P. K. U. znał doskonale teren i gospodarował na nim zręcznie. Byli jego podwładni dostarczali mu informacyj, które on zamieniał na walutę dolarową.

Pan Krzyżanowski tak się po mistrzowsku urządził, że za pośrednictwem sierż. Czapskiego otrzymywał gotowe listy poborowych zaliczonych do nadkontyngentowych. Mając to w ręku — biuro porad p. Krzyżanowskiego rozsyłało listy polecone do zaliczonych już przez PKU. do nadkontyngentu z łaskawem zaofiarowaniem swych usług właśnie w kierunku podjęcia starań około uzyskania takiej kategorji przydziału dla danego petenta.

Tego rodzaju oferty cieszyły się zrozumiałem — olbrzymiem powodzeniem. Interes szedł świetnie, ale dopóty, dopóki ucho od dzbana się nie urwało. Uczciwi poborowi donieśli o machinacjach p. podpułkownika władzom, które zlikwidowały „biuro porad dla poborowych" a właściciela posłały na dłuższy „spoczynek" — na ul. Dzielną w Warszawie. Ten sam los spotkał „uniżonego sługę" p. komendanta, sierżanta Czapskiego.

—o—

Krwawa awantura między ojcem i synem.

Łódź. Miasto Łódź było znowu widownią krwawej awantury między 65-letnim Szczepanem Marciniakiem, dozorcą domu, a 24-letnim synem jego Józefem.

Józef Marciniak pracuje jako szofer i wspiera ojca, któremu dochody otrzymywane ze stróżowania nie wystarczają na utrzymanie.

Stary Marciniak czynił synowi wymówki, iż płaci mu zbyt mało. W ciągu ostatnich tygodni dokuczał synowi coraz bardziej tak dalece, iż zamierzał mu spalić dyplom szoferski. Gdy ostatnio Józef Marciniak po powrocie z pracy chciał się umyć, ojciec wyrzucił go za drzwi, z poleceniem, aby umył się przy studni.

Posłuszny syn udał się do studni, rozebrał się do pasa i począł się myć.

Dokuczliwy starzec i tutaj synowi swemu nie dał spokoju. Podkradł się z tyłu i skoczył synowi na plecy, poczem okładał go pięściami po głowie. Wówczas Józef pchnąwszy z siebie ojca, uderzył go silnie szczotką w głowę.

Okaleczony starzec uciekł do domu, a za nim pobiegł syn. Obaj wpadli równocześnie do mieszkania, gdzie ojciec chwycił za obcęgi, zaś syn wydobył ze szuflady brzytwę.

Przybiegli na odgłos kłótni sąsiedzi rozłączyli bijących się, zaś przywołany policjant spisał o wypadku protokół.

Samobójstwo inżyniera.

Warszawa. Łazienki były widownią samobójstwa, które popełnił inżynier Szymon Nebelski. — Inż. Nebelski przez dłuższy czas przechadzał się zdenerwowany w Alejach Łazienkowskich. W pewnym momencie wyciągnął rewolwer i, włożywszy wylot lufy w usta, pociągnął za cyngiel. Strzał był śmiertelny. — W kilka godzin później samobójca zmarł w szpitalu.

Z Prus Wschodnich.

Walka o „nowy pokój świata".

W Malborku odbył się zjazd niemieckiego związku byłych jeńców wojennych. Na zjeździe tym określono cel i zadania związku w następujący sposób: „Walczymy o nowy prawdziwy pokój świata w miejsce Traktatu Wersalskiego, który od lat 12 wnosi zamęt do stosunków międzynarodowych i niepokoi ludzkość". Organizatorzy zjazdu zaprosili również zarząd związku b. jeńców wojennych w Poznaniu — na zjazd, lecz ponieważ hakatyści pragnęli zjazd wyzyskać dla swoich celów Polacy udziału odmówili.

Zwycięstwo hitlerowców na uniwersytecie królewieckim.

Odbyły się wybory do ogólnego przedstawicielstwa studentów na uniwersytecie królewieckim. Przyniosły one zwycięstwo hitlerowcom. Na 4800 studentów i 66 miejsc, 32 uzyskali hitlerowcy, podczas gdy w roku ubiegłym mieli tylko 15 przedstawicieli.

„Polskie niebezpieczeństwo".

Na zebraniu „Verein fortschrittlicher Arbeiter und Bürger" w Królewcu wygłosił nauczyciel Preuss referat p. t. „Das Polentum in Ostpreussen". W odczycie tym przedstawił poważne rzekomo wyniki polonizacyjne w niektórych okręgach w Prusach Wschodnich, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa i organizacyj społecznych. Prelegent nawoływał obywateli i władze do radykalnej walki z działalności polskich organizacyj.

Tak bywa na świecie!

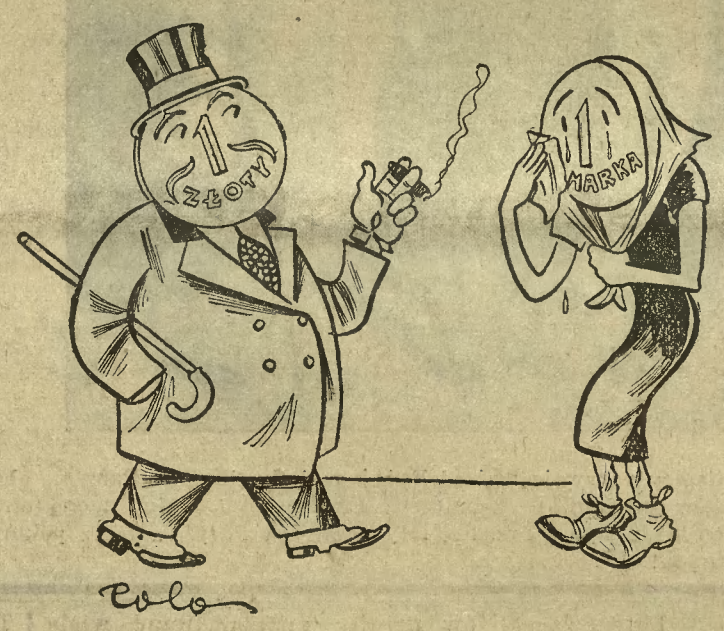

Przed laty marka ze złotego drwiła
Że jest dziad i szaławiła
Lecz czasy się zmieniają. Dziś zrządzeniem Bożem
Złoty jest na wozie a marka pod wozem.

Z wycieczki nad polskie morze.

Wierny zasadzie zwiedzania przynajmniej raz w roku polskiego wybrzeża, uskuteczniłem to też i w tym roku. Wybrawszy się z Bydgoszczy samochodem, zwiedziłem po drodze piękne Pomorze, które naprawdę należy do najładniejszych okolic w Polsce. Wysoka kultura rolna i leśna towarzyszy tu wszędzie pięknie falującemu terenowi i tworzy bardzo miły dla oka obraz. Przeważnie dobrze utrzymane i rozgałęzione szosy umożliwiają gruntowne i szybkie poznanie tej części naszego kraju.

Zwiedzanie polskiego wybrzeża rozpoczęliśmy od naszego Orłowa. Rozwija się wprawdzie ta miejscowość, lecz niestety nie można jej jeszcze zaliczyć do takich, gdzieby bez ponoszenia wielu niewygód można spokojnie wypocząć i pokrzepić swe nadwyrężone nerwy i siły fizyczne. Brak tu zupełny inicjatywy rządowej i samorządowej. a prywatna choć jest, jest jeszcze bardzo prymitywna i obliczona na krótką metę.

Aczkolwiek do Orłowa można się dostać wygodnie koleją i autobusem, to w samej miejscowości poruszanie się jest połaczone z dużemi trudnościami. Brak tu zupełny tego, coby np. Amerykanin najpierw założył, przystępując do założenia podobnego letniska, a mianowicie dróg, chodników i oświetlenia. Powstają tu nowe budynki, ale buduje się je w takim stylu, w jakim kto chce; nad wyglądem estetycznym panuje niepodzielnie materjalizm i ten zemści się wkrótce na samych właścicielach powstających budowli. Wielka szkoda, że tu niema planowości, bo Orłowo z latami mogłoby ze względu na swe położenie odegrać poważną rolę wśród naszych letnisk.

Wjeżdżając do Gdyni prawie zapomina się, że przed niedawnym czasem był tu tylko piasek i kilka na nim pobudowanych domków rybackich. Skręcając z szosy Gdańskiej w ulicę Świętojańską, która stała się dziś pięknym bulwarem, jedziemy po doskonałym bruku, wzdłuż którego ciągną się po obu stronach wygodne, porządne i szerokie chodniki. Rozpoczęte ubiegłego roku prywatne i państwowe budowle pokryły się już białym tynkiem i sprawiają miłe wrażenie i wnet mieścić będą w swych murach nowych lokatorów. Gdzie jeszcze ubiegłego roku grzęzła noga w piasku, dziś dojdzie się wszędzie po wygodnym chodniku, a zwłaszcza do morza i na Kamienną Górę. Ta ostatnia nie zmieniła swego wyglądu; widać z tego, że Gdynia jako miejsce kąpielowe ustąpi miejsca innym nadmorskim miejscowościom, a przekształci się cała w jeden wielki port. Wnosić należy, że o ile na Kamiennej Górze powstawać będą wile, to będą one przeznaczone raczej na mieszkania dla prowadzących interesy w Gdyni niż dla letników.

W samym porcie pracuje się dzisiaj więcej nad udogodnieniem komunikacji pieszej, kołowej i kolejowej niż nad wznoszeniem nowych budowli. Tego rozmachu jaki się spotykało ubiegłych lat, już niema, choćby może z tego względu, że niema też ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego.

Jadąc szosą Gdańską z Gdyni w kierunku Pucka, oglądamy wielkie budowle rządowe, które są na ukończeniu, oraz rozszerzanie i równanie samej szosy na przestrzeni kilku kilometrów, zaś dalej w promieniu jakich 10 km powstają małe schludne domki robotnicze, z których niezawodnie w niedalekiej przyszłości powstaną ładne kolonje robotnicze. Tak więc rozbudowa portu powoduje też ruch budowlany w całej okolicy Gdyni.

Dojechawszy do Wielkiej-wsi mijamy odnogę szosy. mającej prowadzić przez cały Hel i wjeżdżamy na piękny szeroki bulwar, którego nie powstydziłaby się i Ameryka i mkniemy do Jastrzębiej Góry, mając po lewym boku po drodze obozy naszej młodzieży, zaprawiającej się i hartującej się do ew. niewygód, jakie ona może kiedyś znosić będzie musiała. Wyśmienity bulwar choć niedługi nęci już do siebie sportowców i wycieczkowiczów, bo spotykamy na nim polską młodzież akademicką z Gdańska odbywającą tu wyścigi motocyklistów, oraz mijamy auta francuskich i niemieckich obywateli. Sama Jastrzębia Góra to naprawdę wymarzona miejscowość na letnisko i wypoczynek. Położona na wzniesieniu nad otwartem morzem posiada w samym środku ładny park, utrzymany w porządku i aczkolwiek nie szeroką, ale długą plażę z nadzwyczaj czystym białym piaskiem, gdzie tysiące kuracjuszy może znaleźć cichy i wygodny wypoczynek. Jest tam już kilkanaście przyzwoitych pensjonatów, które mimo kanikularnych czasów są zajęte, może dlatego — co przyznać trzeba — że z cenami idą tam gospodarze z czasem, czego o innych miejscowościach powiedzieć nie można. Z czasem stanie się Jastrzębia Góra jednem z najpiękniejszych letnisk nadmorskich dzięki swemu położeniu, a pomóc jej może w tem w dużej mierze Gdynia, utrzymując tamże częstą i wygodną komunikację autobusową.

W. K.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Napad bandycki w biały dzień

Żnin. W Szelejewie w powiecie żnińskim w godzinach przedpołudniowych 2-ch zamaskowanych bandytów wtargnęło do mieszkania rolnika p. Cichonia. Rabusie skrępowali żonę gospodarza, grożąc rewolwerami, i dokonali rabunku plądrując mieszkanie. Bandyci zabrali futro, 3 ubrania, 2 zegarki złote, rewolwer, fuzję i inne części odzieży, wartości około tysiąca złotych. Bandyci obładowani łupem uszli niepoznani, niosąc przez wieść zrabowane rzeczy. Napadu dokonano w czasie, gdy członkowie rodziny pp. Cichoniów zajęci byli pracą w polu.

Ujęcie komunisty na granicy.

Kępno. W pobliżu Siemienic (pow. kępiński), ujęła straż graniczna Normanna Hirschel'a z Wrocławia, sekretarza niemieckiej partji komunistycznej.

Oświadczył on, że jest żydem i przekroczył granicę polsko-niemiecką w celu udania się do Rosji sowieckiej. Był — jak twierdzi — w czerwcu r. b. w Piotrogradzie na kursie agitatorów komunistycznych, i przyjął poddaństwo sowieckie.

Policja niemiecka nakazała mu opuścić Wrocław. Przeprawę przez Polskę miało mu ułatwić szereg osób zamieszkałych w Kępnie i w powiecie. Do Rosji zamierzał udać się pieszo, gdyż otrzymane tam 1200 marek nie starczyły mu na drogę powrotną.

Hirschela, który biegle włada językiem i zna trochę polski oraz rosyjski, odstawiono do dyspozycji władz sądowych w Kępnie. Dokumentów przy nim nie znaleziono.

Bandyci grasują.

Jarocin. W Parzęczewie w pow. jarocińskim do mieszkania robotnika p. Franciszka Czabańskiego wtargnęło 2-ch uzbrojonych w rewolwery bandytów. Zażądali oni wydania klucza od skrzynki, w której zdaniem ich p. Czabański chował pieniądze. Zbudzona nocnym napadem córka pp. Czabańskich Agnieszka, wybiegła oknem mieszkania, by przywołać pomoc. Zauważył ją stojący w pobliżu budynku na czatach bandyta i strzelił do niej z rewolwera. Strzał chybił na szczęście, rabusie jednak zyskali na czasie i dokonali rabunku. Splądrowali oni całe mieszkanie p. p. Czabańskich, rozbili skrzynię, w której ich zdaniem znajdować się miały pieniądze i zbiegli niepoznani, zabierając 7 mk. niemieckich i bon na pożyczkę państwową.

Wszczęta przez ludność okoliczną obława nie dała pożądanego wyniku.

—::—

Wągrowiec.

Ofiary na bezrobotnych. Na ręce starosty powiatowego dr. Rosciszewskiego złożyli zamiast wieńca na trumnę śp. dr. Laskowskiego dr. Miłoszewski 25 zł, dr. Balewski 10 zł.

Ofiary na dom sierot. Pp. Terczewscy złożyli na rzecz sierocińca w miejsce podziękowań za liczne dowody współczucia z powodu śmierci śp. Terczewskiej 20 zł. Również pp. aptekarzowie Koszutscy złożyli 15 zł zamiast wieńca na trumnę śp. dr. Laskowskiego.

Z Stowarzyszenia Pszczelarzy. W niedzielę odbyło się zebranie pszczelarzy w lokalu p. Sulerzyckiego. Zebranie zagaił prezes p. Dróbka. Po odczytaniu protokółu wygłosił prezes referat na temat: „Jak obchodzić się z pszczołami" nad którym wywiązała się długa dyskusja. Następnie omawiano ciężkie położenie pszczelnictwa, poczem prezes zebranie zamknął.

Z uroczystości Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Tow. Pań Miłosierdzia przystąpiło do wspólnej spowiedzi i komunji św. w domu sierot. Po skończonem nabożeństwie w salce sierocińca odbyła się wspólna kawa, gdzie poproszono również biednych w liczbie około 110. Po wspólnej kawie przemówił do obecnych dyr. tow. ks. prob. Wróblewski. Wkońcu otrzymali biedni ofiary pieniężne i zebranie uroczystościowe zakończono.

Postrzelony przez restauratora. Postrzelony został z rewolweru p. Piechowiak Mieczysław przez restauratora p. Eichstaedta w Runowie pow. wągrowiecki. Śledztwo w toku.

Chodzież.

Na pomoc dla ofiar powodzi wpłacono do Kom. Kasy Oszczędności pow. chodzieskiego w czasie od 4—13 bm. kwotę 298,40 zł. Pozatem fabryka fajansu ofiarowała 2 skrzynie fajansu domowego. Fabryka porcelany ofiarowała 2 skrzynie porcelany domowej. Skrzynie wysłane zostały wprost do komitetu w Wilnie.

Tow. Powstańców i Wojaków w Równopolu urządziło swoje doroczne strzelanie o mistrzostwo. O godz. 5 rano nastąpił wymarsz na strzelnicę. Mistrzem został p. Fr. Hahs pkt. 53, I. rycerzem p. W. Pluciak, II rycerzem p. Paweł Fąferek. O godz. 14 odmaszerowano do zeszłorocznego mistrza p. Pluciaka, a stąd do ogrodu, gdzie odbyła się wspólna fotografja. W strzelaniu o nagrody z wiatrówek I. nagrodę otrzymał p. W. Kozłowski, II. p. W. Pluciak, III. p. Otton Struk.

Powstańcy i Wojacy w Szamocinie. Odbyło się w lokalu hotelu „Concordia" nadzwyczajne walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w Szamocinie, które zagaił prezes Gruntkowski. Po odczytaniu protokółu przez sekretarza Politowskiego podał prezes do wiadomości komunikaty. Sprawozdanie z odbytego zjazdu prezesów w Chodzieży złożył delegat Pawlicki. W dyskusji przemawiali pp. Skibiński, Pawlicki, Szymkowiak i Gruntkowski. Wniosek p. A. Skibińskiego o przystąpienie do związku poznańskiego uchwalono jednogłośnie.

Przed ukończeniem wielkiego dzieła.

Pomnik N. Serca P. Jezusa. — Zainteresowanie gości amerykańskich. — Płaskorzeźby około głównej wnęki. — Drzewa i wspaniałe palmy po obu stronach pomnika.

Podczas uroczystości Wilsonowskich w Poznaniu pomnik Najśw. Serca Pana Jezusa swą monumentalnością i dostojeństwem zwrócił na siebie uwagę gości amerykańskich, którzy przybyli do stolicy Wielkopolski. Mianowicie żywo zainteresował się nim twórca pomnika Wilsona, znakomity rzeźbiarz amerykański, Gutzon Borglum. Przybył osobiście przed pomnik Serca Jezusowego, z wielkiem zajęciem przypatrywał się pracom pomnikowym, wypytywał i informował się o rozmaitych szczegółach, poczem wraz z małżonką, synem i córką udał się do pracowni pani doktorowej Pajzderskiej.

Uwagę wielkiego artysty amerykańskiego przykuły przedewszystkiem dwa medaljony, w średnicy 2,20 mtr., wykonane w dolomicie, z których jeden przedstawia dawniejszego rycerza polskiego, obrońcę wiary i Ojczyzny na przedmurzu chrześcijaństwa, a drugi żołnierza dzisiejszej Rzeczypospolitej, który stoi na straży nietykalności granic Ojczyzny naszej. Uwagę artysty amerykańskiego zajęła również wielka płaskorzeźba, wynosząca 4,20 mtr. wysokości, a przedstawiająca dziękczynność i wdzięczność trzech naszych stanów społecznych dla Krzyża św., który dał nam siłę i moc do przetrwania ciężkich czasów niewoli i doczekania się oswobodzenia Ojczyzny. „Silne to w kompozycji, a pełne wyrazu ducha" — oto słowa artysty amerykańskiego.

Najważniejsza praca wykonywana jest obecnie przez p. prof. Różka. Chodzi tu o wielki model do posągu Chrystusa Pana w bronzie. Model ogromu blisko 6-metrowego jest już w wielkiej części wykończony. Sporządzi się z niego odlew, a potem właściwy posąg. Wnękę, gdzie stanie figura Chrystusa Pana, zdobić będzie 14 płaskorzeźb, z których większa część jest już gotowa.

Obie strony pomnika już dziś upiększają piękne krzewy i drzewa, oraz wspaniałe palmy. Próżne między niemi miejsca zasieje się trawą. Plac przed pomnikiem wykłada się już deseniem mozaikowym w czterech kolorach, mianowicie: szarym, białym, czerwonym i czarnym. Poprzecinany on trzema o białych taflach chodnikami, zbiegającemi się ku pomnikowi.

Codziennie liczna publiczność przychodzi ku pomnikowi, z najwyższem zainteresowaniem przyglądając się wielkiemu kończącemu się dziełu monumentalnemu i z najgorętszem życzeniem, aby Pan Bóg, który wrócił nam wolność, po wszystkie wieki błogosławił Ojczyźnie naszej. Składki przyjmuje administracja pisma naszego oraz P. K. O. nr. 207 470 i banki.

Miłość i dwa trupy.

Pleszew. W Pleszewie znaleziono w podwórzu realności przy ul. Krzywej dwa trupy. Wieść tą lotem błyskawicy rozeszła się po całem mieście, tak, że za kilka już minut niezliczone tłumy oblegały tajemniczy dom.

Po przeprowadzeniu dochodzeń ze strony policji okazało się, iż szeregowiec J. Zachwyć z 70 pp. położył trupem p. Pelagję Juszczakównę i potem sam pozbawił się życia. Po stwierdzeniu zgonu przez komisję zabrano ciała do kostnicy w Pleszewie. Ponura tragedja rozegrała się na tle miłosnem.

Przygody jednej nocy w poznańskim komisarjacie policji.

Poznań. Dyżurujący w nocy z piątku na sobotę 17 bm. w I. komisarjacie P. P. posterunkowie mieli istne „skaranie boskie" z klientami, sprowadzonymi do aresztu na przymusowy odpoczynek.

O godz. 1 w nocy zaczęła wyprawiać różne brewerje podchmielona córa Koryntu Pelagja Pilarska (Piotra Wawrzyniaka). Protestując przeciwko ograniczeniu swej wolności, stłukła panna Pelagja lusterko kieszonkowe, przyczem okaleczyła sobie odłamkiem szkła dłoń. Zafrasowanym zaś tym nieoczekiwanym obrotem rzeczy posterunkowym oświadczyła przymusowa pesjonarjuszka, że w celu odebrania sobie życia połknęła resztę szkła z rozbitego lusterka.

Zawezwano pogotowie. Jakież jednak było zdziwienie lekarza, kiedy podczas badania pacjentki wypadły z za jej sukienki odłamki szkła, z których szczęśliwie złożono lusterko. Po opatrzeniu niegroźnych zresztą okaleczeń, pozostawiono niedoszłą „samobójczynię" swemu losowi.

Drugi podobny wypadek wydarzył się na tymże komisarjacie o godz. 4 rano. Tym razem zakładał jednak protest przeciwko przymusowemu pobytowi w areszcie wypuszczony przed tygodniem z więzienia Edward Grün (Wybickiego 11.)

Ukradł on, jak się wykazało, komuś tekę. Przychwycono go jednak i odstawiono pod opieką posterunkowych I. komisarjatu.

Będąc także w podchmielonym stanie, zaczął pan Edward rozpaczać nad ograniczeniem swej wolności osobistej. Dla lepszego zadokumentowania zaś swego protestu dobył przytrzymany kozika i skaleczył się 2 razy w klatkę piersiową. Trzeba było znowu zawezwać pogotowie.

Ponieważ jednak aresztowany w dalszym ciągu okazywał tendencje do wyrażenia swego protestu, odstawiono go po opatrunku do aresztu głównej komendy P. P. Tutaj stała się rzecz nieoczekiwana. Pan Edward, wpadłszy w szał pijacki, zaczął tak mocno bębnić rękoma na szybach, że pokaleczył sobie dość poważnie ręce odłamkami rozbitego szkła.

Pogotowie interwenjowało poraz wtóry. Po opatrunku okaleczeń zastosowano tym razem wobec pacjenta środek niezawodny — kaftan bezpieczeństwa.

—o—

Kolonje letnie Związku Obrony Kresów Zachodnich na Pomorzu.

W roku bieżącym Związek Obrony Kresów Zachodnich i współpracuje z nim T-wo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech uruchomiło na Pomorzu w początkach obecnego miesiąca kolonje letnie dla dzieci z Niemiec i Górnego Śląska w Wejherowie, Kościerzynie, Krojantach k. Chojnic, Starogardzie, Kamieniu Pomorskim, Toruniu, Ostrowitem k. Golubia i Opaleniu.

W Wejherowie przebywa 27 dziewcząt z Prus Wschodnich, 15 z Bytowskiego i 18 z G. Śląska, w Kościerzynie - 25 dziewcząt ze Śląska Opolskiego i 25 dziewcząt miejscowych, w Starogardzie - 10 dziewcząt z Powiśla (Prusy Wsch.) i 12 z G. Śląska, w Krojantach k. Chojni c- 12 chłopców z Bytowskiego i 18 z Powiśla, w Kamieniu Pomorskim - 30 dziewcząt z pogranicza, w Toruniu 21 dziewcząt i w Ostrowitem 26 dziewcząt z Górnego Śląska, w Opaleniu 30 chłopców górnośląskich.

Ogółem na dziewięciu czynnych obecnie kolonjach umieszczono 305 dzieci, w tem dzieci górnośląskich 106, pomorskich 25, z Niemiec (ze Śląska Opolskiego, Pogranicza, Kaszub Niemieckich i Prus Wschodnich) resztę t. j. 136 dzieci.

W drugiej połowie lipca i w sierpniu czynne będą ponadto kolonje letnie: w Toruniu (dla 40 chłopców z Westfalji), w Kowalewie (dla 15 dziewcząt z Górnego Śląska), w Lubawie (dla 40 chłopców z G. Śląska), w Brodnicy (dla 35 dziewcząt z Niemiec), w Tczewie (dla 30 chłopców z G. Śląska). w Łasinie (dla 30 dziewcząt z G. Śląska) i w Świeciu (dla 20 dziewcząt z Gdańska).

Wspaniała uroczystość poświęcenia „Ośrodka żeglarskiego" w Charzykowie.

Chojnice, 19. 7.

Dzisiejszej niedzieli odbyła się w Charzykowie piękna uroczystość poświęcenia „Ośrodka Żeglarskiego". Uroczystość poprzedzoną została uroczystą mszą św. odprawioną w kościele farnym w Chojnicach. Po południu o godzinie 15 rozpoczął się koncert na plaży w Charzykowie. O godz. 16 nastąpiło poświęcenie „Ośrodka Żeglarskiego" i po podniesieniu bandery nastąpiła defilada harcerzy, regaty żeglarskie, zawody kajakowców oraz zawody pływackie. Wieczorem odbyły się przy ognisku popisy, śpiewy i tańce. Uroczystość zaszczycili swą obecnością pan starosta dr. Zaleski, burmistrz miasta Chojnic pan dr. Sobierajczyk, radcowie miejscy oraz liczne obywatelstwo Chojnic i okolicy.

Pierwszy zjazd kulturalno-oświatowy Związku Robotników Rolnych i Leśnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Chojnicach.

Chojnice, 19. 7.

W dniu dzisiejszym odbył się w Chojnicach pierwszy zjazd kulturalno-oświatowy członków Związku Robotników Rolnych i Leśnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Zjazd odbył się na sali hotelu Centralnego przy licznym udziale członków oraz przewiel. ks. kanonika Makowskiego, starosty powiatowego p. dr. Zaleskiego, p. dr. Preissa z Tucholi, p. dr. Piełowskiego, posłów pp. Leśniewskiego z Poznania i Redera z Grudziądza, p. Krupa z Torunia oraz przedstawicieli prasy. Zjazd zagaił o godz. 10,30 sekretarz okręgowy p. Rejewski z Sępólna powitaniem obecnych, poczem wygłosił ks. kanonik Makowski piękne przemówienie, udzielając zjazdowi błogosławieństwa. Zkolei wygłosili przemówienia p. dr. Zaleski, poseł Reder, p. Jakubowicz i inni.

Referat o powstaniu związków zawodowych i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, wygłosił prezes Związku i poseł Leśniewski z Poznania, wykład na temat jak należy dbać o zdrowie i higjenę wygłosił p. dr. Preiss z Tucholi. O zadaniach organizacji, obecnem położeniu gospodarczem, znaczeniu i zawieraniu umów zbiorowych — referował sekretarz oddziału Związku p. Krupka z Torunia. Po wygłoszonych referatach omawiano sprawy wewnętrzne.

Wyjazd dzieci pomorskich na kolonje letnie Z. O. K. Z.

Staraniem okręgu pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich na teren województw centralnych i woj. poznańskiego wysłano 63 dzieci pomorskich.

Dnia 6 lipca odjechało na kolonję letnią do Kościana 8 dziewcząt z Chojnic i 7 z Chełmży oraz do Koźmina Wlkp. 16 chłopców z Sępólna i Więcborka.

Dnia 9 lipca wysłano do Turka (woj. łódzkie) 12 chłopców z Chojnic i 6 chłopców z Chełmży oraz do Bielska Podlaskiego 14 dziewcząt z Sępólna i Więcborka.

W sierpniu prócz tego wyjeżdża jeszcze na kolonje letnie Z. O. K. Z. 20 dzieci z Łasina.

Zjazd Towarzystw Powstańców i Wojaków w Gąsawie.

Nadzwyczajny walny zjazd delegatów Zw. Towarzystw Powstańców i Wojaków, odbyty w Żninie dnia 10 maja 1931 r., dał dowód potrzeby zjednoczenia się wszystkich powstańców i wojaków na terenie ziemi Pałuckiej w jeden wielki i silny związek z siedzibą w Poznaniu.

Przeglądem naszych sił ma się stać zjazd Towarzystw Powstańców i Wojaków okręgu Pałuckiego, który odbędzie się w Gąsawie w niedzielę, dnia 2 sierpnia 1931 r. i jest połączony ze strzelaniem o nagrodę wędrowną, którą stanowi krzyż wielkopolski na srebrnym łańcuszku.

Jak w zeszłym tak i w bieżącym roku każde towarzystwo stawia do strzelania okręgowego o nagrodę wędrowną pięć najlepszych druhów, każdy strzelający odda do tarczy pięć strzałów, w tem 2 próbne i 3 ważne.

W bieżącym roku odbędzie się strzelanie z broni małokalibrowej i to prócz krzyża wielkopolskiego o dalsze dwie cenne nagrody wędrowne. Z uwagi na rozszerzenie strzelania o dalsze nagrody wędrowne, zmienia się częściowo regulamin z dnia 23. IX. 1930 r. Dodatek do tego regulaminu zostanie towarzystwom doręczony przed rozpoczęciem strzelania.

Na pokrycie kosztów, związanych z urządzeniem strzelania i nabycia nagród wędrownych dla rycerzy i nagrody dla tego towarzystwa, które na zjazd do Gąsawy stawi się najliczniej i t. p., każde towarzystwo przekaże do prezesa okręgu pałuckiego zł 6,— (sześć) do końca b. miesiąca.

W tym samym terminie nadeślą zarządy towarzystw spisy swych zespołów do strzelania o nagrody wędrowne, podając w nich liczbę wszystkich członków swego towarzystwa.

Nadmienia się, iż opłaty za strzały od zespołu naszych towarzystw pobierać się nie będzie i że towarzystwo, które owe 6 zł nie uiści, strzelać o nagrodę wędrowną nie może.

Z okazji naszego zjazdu zakupiliśmy wieniec oraz wstęgę i złożymy go na grobie tych braci, którym nie było dane dożyć wyzwolenia Ojczyzny, o którą krew przelali.

Jesteśmy więc na to, aby ich spuściznę w sercach naszych pielęgnować i realizować te wielkie ideały, które tak wielce umiłowali i dla których poświęcili własne życie.

Dlatego zjazd nasz winien być potężną manifestacją sił Powstańców i Wojaków okręgu Pałuckiego, temwięcej, iż w zjeździe naszym wezmą udział władze związkowe oraz bratnie towarzystwa z innych okręgów.

Zatem, przybywajcie na zjazd tłumnie. — Czekamy!!!

„Za Wolność"!

(—) Wł. Kolaszewski, prezes okręgu żnińskiego
(—) J. Spławski, skretarz okręgu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Majrzchrzakowi w Toruniu. Dziękujemy za życzliwe uwagi. „Dziennik" chętnie do Buenos Aires wyślemy, prosimy tylko o dokładniejszy adres owego urzędu.

Z Torunia.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

We wtorek 21 bm. o godz. 20 na liczne żądania jeszcze raz najpiękniejsza operetka sezonu „Krysia leśniczanka".

W środę 22 bm. o godz. 20 przemiła komedja Croisseta „Przejściowe małżeństwo".

W sobotę 26 bm. o godz. 20 premjera operetki Straussa „Czar walca". Rolę dyrygentki orkiestry damskiej odegra J. Leonowicz, partnerem jej będzie jako książę-małżonek W. Zdzitowiecki, partję księżniczki śpiewa p. L. Borowka. Humor reprezentować będą pp. Zarembina, Józefowicz, Lenczewski, Olędzki, Tatarkiewicz, a w tańcach ukaże się Grossówna i Gliński na tle zespołu baletowego. Dyryguje prof. Wiliński.

Wystawa prac młodzieży katolickiej. Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej przy parafji św. Jakóba urządza w czasie od 19 do 20 b. m. wystawę przedmiotów domowego użytku, wykonywanych w wolnych chwilach przez Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej. Wystawa ta mieści się w sali parafjalnej przy ul. Browarnej nr. 8 i otwarta jest codziennie od godz. 17 do 19 a w niedzielę od godz. 7 rano.

Nowe prezbiterjum w kościele N. P. Marji w Toruniu. W dniu 15 sierpnia br. nastąpi odsłonięcie nowego odnowionego prezbiterjum kościoła Najśw. Marji Panny. Prace nad odnowieniem, prowadzone od dłuższego czasu przez p. prof. Jastrzębowskiego, pozwalają przypuszczać, że prezbiterjum w nowej szacie będzie prawdziwą ozdobą tej pięknej świątyni katolickiej. Obecnie ukończono montaż ołtarza głównego, który cały pozłocony, jaśnieć będzie w świetle ukrytych lamp elektrycznych.

Kurs nauczycielski dla abiturjentek szkół średnich ogólnokształcących. Istniejący od dwóch lat przy Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem Żeńskiem w Toruniu jednoroczny państwowy kurs nauczycielski dla abiturjentek szkół średnich ogólno-kształcących ma za swe zadanie przez systematyczną roczną pracę abiturjentek pogłębić i uzupełnić maturę gimnazjalną wiadomościami z przedmiotów specjalnych, nie wchodzących w zakres programu szkół średnich ogólno-kształcących i tym sposobem ułatwić pragnącym się poświęcić zawodowi nauczycielskiemu uzyskanie pełnych kwalifikacyj. W zakres programu nauki wchodzą następujące przedmioty: psychologja, dydaktyka, ogólna metodyka poszczególnych przedmiotów i zajęć w szkole powszechnej, praktyka pedagogiczna, higjena, śpiew, ćwiczenia cielesne, rysunki, roboty ręczne, ewentualnie inne przedmioty dodatkowe, które w ciągu nauki okazałyby się skuteczne. Nauka jest bezpłatna, a kandydatki obowiązane będą tylko do opłat szkolnych, ustanowionych dla uczennic państwowych seminarjów nauczycielskich. Kandydatki, ubiegające się o przyjęcie na kurs, winny wnieść do dyrekcji Państw. Seminarjum Naucz. Żeńsk. im. Królowej Jadwigi w Toruniu podanie, załączając następujące dokumenty: 1. świadectwo dojrzałości ze szkoły średniej państw. lub mającej prawa szkół państw., 2. świadectwo zdolności fizycznej do zawodu nauczycielskiego, wystawione przez lekarza urzędowego na przepisanych blankietach, 3. świadectwo moralności, o ile po zdaniu matury jest większa, niż półroczna przerwa. Termin wnoszenia podań do dnia 25 sierpnia 1931 r.

Wycieczka do polskiego morza. Pieszo do polskiego morza wyruszyli członkowie P. W. uczniowie szkół toruńskich Jan Gawron, Jan Krupecki, Alojzy Więcławski i Alojzy Drapniewski.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. Do 25 bm. nocny dyżur pełnią apteki „Pod Gwiazdą", ul. Chełmińska i „Pod Koroną", ul. Wybickiego.

Kina: Apollo - „Więcej gazu". Gryf - „Fra Diavolo". **Orzeł** - „Dzika miłość".

Dożynki czyli okrężne. Towarzystwa śpiewu mają wdzięczne pola działania w pielęgnowaniu naszych pieśni rodzimych. Nie tylko pieśni, ale i staropolskich zwyczaji ludowych. Do takich staropolskich tradycyjnych zwyczaji należy także t. zw. wieniec, czyli dożynki albo okrężne zwanym. Zwyczaj ten, pielęgnowany jeszcze obecnie po wsiach naszych, uległ obecnie modernizacji i zazwyczaj nie odpowiada już tradycjom. Ogranicza się on do złożenia przez żniwiarzy wieńca dziedzicowi i tańcy. Zapomniano atoli w zupełności o śpiewie, który właściwie był najważniejszą częścią dawniejszego wieńca czy okrężnego. Ażeby staropolski ten zwyczaj przypomnić, zabrało się tut. Tow. śpiewu „Moniuszko" do wyprowadzenia dożynek. Całość, ułożona przez Stanisława Kwaśnika, składa się z śpiewów solowych, chórowych z towarzyszeniem orkiestry i tańcy narodowych, jak krakowiak, mazur i inne. Dożynki czyli okrężne Kwaśnika wyprowadziło poraz pierwszy w. r. ub. poznańskie Tow. śpiewu „Moniuszko", po raz drugi Związek Kół Śpiewaczych w Westfalji, a obecnie poraz trzeci, na Pomorzu poraz pierwszy, wyprowadza je tut. „Moniuszko". Próby odbywają się w całej pełni. Chóry pracują pod wytrawną ręką dyrygenta swego p. Osińskiego, zaś tancerzy ćwiczy st. sierżant p. Gronowski.

Więcej opieki nad młodzieżą. Z kół naszych czytelników donoszą nam o zdziczeniu młodzieży, przeczem podają nam jaskrawe fakty, popierania przez rodziców tego zdziczenia. Pewien handlarz mebli przy ul. Groblowej wypędził na życzenie swej drugiej żony dwuch synów w wieku od 16 do 18 lat. Chłopacy ci, nie mając się gdzie podziać, wałęsają się całemi dniami po ulicach miasta, starając się różnemi sposobami o życie, wyrabiając się przez to na wytrawnych złodziei i bandytów. Noce spędzają w szałasie rybackim w Strzemięcinie. Sprawą tą winny się zająć miarodajne czynniki i zmusić niesumiennych rodziców do zaopiekowania się nieletniemi dziećmi. Jeżeli rodzice dzieci swoje nie umieją sami wychować lub też nie chcą, winno się dzieci umieścić w zakładzie wychowawczym i to na koszt rodziców. Przez to zaradzi się zawczasu szerzeniu się bandytyzmu.

ZMARLI.

Ś. p. Teresa z Müllerów Podkomorska z Poznania, lat 75

śp. ks. Walenty Skąpski z Duszników, proboszcz, lat 50.

Wiadomości z Tczewa.

Osobiste. Lekarz powiatowy p. dr. Liczner-ski wyjechał na miesięczny urlop wypoczynkowy. W sprawach urzędowych zastępuje go p. dr. Rediger, ul. Gdańska 6.

Poświęcenie sztandaru Koła Inwalidów w Tczewie. W niedzielę 9 sierpnia odbędzie się wielka uroczystość poświęcenia sztandaru Pow. Koła Związku Inwalidów w Tczewie. Program uroczystości bardzo obszerny.

Kolarska wycieczka krajoznawcza zawitała do Tczewa. W sobotę 11 bm. na granicy pow. tczewskiego powitała delegacja władz państwowych i miejskich z Tczewa kolarską wycieczkę krajoznawczą, zorganizowaną przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego w Warszawie. W skład delegacji wchodzili pp.: Kamiński w zastępstwie p. starosty, kpt. Wiński, kpt. Stefański i Raduński, reprezentant magistratu. W skład wycieczki wchodzi 83 uczniów-sportowców. Wycieczkę prowadzi p. kpt. Dembowski. Z ramienia kuratorjum biorą udział w wycieczce pp. prof. Art i dr. Walędzki. Goście spożyli obiad harcerski w koszarach 2 baonu strzelców, poczem tuż obok koszar rozbili namioty. W czwartek rano nasi mili goście wyruszyli przez Kościerzynę do Egiertowa, gdzie przenocują. Ostatnim etapem wycieczki są obozy letnie w Cetniewie. Dowiadujemy się, że ministerstwo oświaty wyznaczyło cenną nagrodę dla tego uczestnika wycieczki, który napisze najlepszy pamiętnik z podróży. Państwowa wytwórnia uzbrojenia wyznaczyła jako nagrodę 2 rowery dla tych kolarzy, którzy z wycieczki powrócą na najmniej uszkodzonych rowerach. Ponadto w wycieczce biorą udział redaktorzy pism sportowych („Stadjon" i „Przegląd sportowy").

Sędziwy wiek. Ojciec znanego w Tczewie mistrza malarskiego p. Wincenty Wyszyński, obchodził 82 rocznicę urodzin. Z okazji tej i my składamy sędziwemu jubilatowi nasze najserdeczniejsze życzenia.

Wycieczka dzieci polskich z Danji do Kutna. W środę 15 bm. przejeżdżała z Danji przez Tczew do Kutna wycieczka dzieci polskich w liczbie 36.

Walne zebranie Cechu szewskiego w Tczewie. Cech tczewski postanowił przystąpić do związku cechów szewskich, który utworzony zostanie na terenie wojew. pomorskiego. Po omówieniu całego szeregu bolączek gospodarczych, związanych z zawodem (szczególnie podkreślano, że przemysł szewski podkopują zagraniczne fabryki obuwia — Bata — której oddział został założony również w Tczewie). Wybrano delegację do Grudziądza w następującym składzie: starszy cechu p. Gryfkowski, p. Kąkol i p. Jakubowski.

Znów ofiara Wisły. W Wiśle w pobliżu domu inwalidów utonął 19-letni robotnik Sobieraj z Łodzi, który ostatnio pracował w Gdyni, Ciało odnaleziono.

Już się cieszę

na nową powieść,

której druk rozpoczął **„Dziennik Bydgoski"** w poniedziałek.

Będzie trzeba **odnowić przedpłatę na sierpień** już teraz zaraz, aby nie stracić ani jednego odcinka nowej niezwykle ciekawej powieści.

Listowi przyjmują przedpłatę jedynie **do 25. bm.**

Chojnice.

Z klubu tenisowego. Na ostatniem walnem zebraniu klubu tenisowego wybrano nowy zarząd, którego skład jest następujący: pp. prof. Matysik - prezes, aplikant Majewski - wiceprezes, Karczyńska - sekretarka, Czubowa - zastępczyni, Kotke - skarbnik, Żuławski - kierownik techniczny.

Świecie.

Muzeum Regjonalne otwarte codziennie od 9 do 14 w sali sejmiku powiatowego w gmachu starostwa I. ptr. Wstęp dowolne datki.

Wypadki utonięcia. W stawie koło Jeżewa utonęły jednego dnia 4 osoby i to: 24-letnia Helena Gabrychówna z Białego, 27-letnia Zofja Wojciechowska i jej 19-letnia siostra Pelagja. Rzecz miała się następująco: wieczorem krytycznego dnia pojechały łódką po oset, którą zapełniły po brzegi tak iż łódka była przeciążona, która zaczęła tonąć. W rozpaczy skoczyły dziewczęta do wody; jedna Wojciechowska przypłynęła aż do trzciny, lecz tu ubezwładniona utonęła, a dwie skoczyły do wody i na miejscu utonęły, choć pływać umiały. Tego samego wieczoru utopił się przy kąpaniu w Lipnikach koło Laskowic 21-letni syn biednej wdowy Matuszakowej, którego ojciec przed 6 tyg. został pochowany. Pogrzeb wszystkich 4 topielców odbył się jednego dnia w Jeżewie, przy licznym udziale wiernych. Nadmieniamy iż przed 8 laty w dniu 10. 7. utonęły także na tem samem miejscu 4 osoby.

Panika na giełdzie londyńskiej.

Katastrofalne położenie Niemiec odbiło się gwałtownie na wszystkich giełdach światowych. W Berlinie i w Nowym Jorku przyszło nawet do małego krachu. U nas ten nastrój nie dał się odczuć. Niemcy sami dla zaszkodzenia nam odseparowali się od nas gospodarczo, i dzięki temu, że nie utrzymywaliśmy z nimi prawie żadnych stosunków handlowych, położenie nasze plajtą Niemiec zostało zupełnie nienaruszone.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 21 lipca 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Praksedy, Daniela, Julji.
Jutro: Marji Magdaleny, Teofila.
Wschód słońca: godz. 4,02.
Zachód słońca: godz. 20,11.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka na Bielawkach,** ulica Chodkiewicza;
2) **Apteka pod Łabędziem,** ul. Gdańska 5, tel. 204;
3) **Apteka Staromiejska,** ulica Długa 57, tel. 300.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub,** ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-ej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

— **Bibljoteka Ludowa,** ul. Jana Kazimierza nr. 9. Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek 21 bm. o godz. 8-ej **„Muszkieterowie"** operetka L. Varney'a.

W środę po całomiesięcznych próbach prowadzonych pod osobistym kierunkiem dyr. Władysława Stomy, wchodzi na afisz świetna sztuka w 6 aktach **„Nieuchwytny".** Przedstawienie to dowiedzie, że można osiągnąć wielki sukces wytrwałą pracą, to też premjerę „Nieuchwytnego" można uważać za reprezentacyjne widowisko, które ma zapoznać publiczność z wielkim Wallacem.

W czwartek „Nieuchwytny" po raz 2-gi.

W piątek i sobotę występy znakomitego teatru „Zespołu Reduty". Odegrana będzie rzecz rzewna i wesoła — **„Ładna Historja",** z udziałem i w reżyserji filara sceny polskiej, wielkiego artysty Juljusza Osterwy. Ceny miejsc zwyczajne — zniżki nieważne.

—o—

Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy" kilka dni tylko jeszcze grać będzie doskonałą i pełną humoru rewję w 18 obrazach p. t. **„Przez dziurkę od klucza",** w której występują wszystkie siły artystyczne tej miłej scenki wraz ze znakomitą panią Serafiną Talarico. — Wszystkie numery rewji cieszą się olbrzymiem powodzeniem, i każdy z nich jest oklaskiwany i bisowany. — Pomimo to jednak teatr osiągnął taką sprawność techniczną, że przedstawienia, zaczynając się o godz. 20 m. 30, kończą się kilka minut po jedenastej, — a specjalnie wysyłane przez dyrekcję elektrowni tramwaje rozwożą publiczność do domu.

Na marginesie.

Sprawa redukcji urzędniczych nie może przyjść do spokoju i równowagi. Ciągle jeszcze otrzymujemy listy w tej materji, przesiąknięte nieraz skrajną goryczą. Niepodobna ich tu powtarzać, ale gdyby wyciągnąć z nich kwintesencję to przedstawiałaby się ona jak następuje:

Rząd słusznie stara się o przywrócenie zachwianej równowagi w drodze oszczędności. Skoro trudno w obecnej sytuacji powiększyć dochody państwowe, to niema innej rady, jak tylko zmniejszyć rozchody. To wszyscy piszący nam swoje uwagi rozumieją.

Niemogą natomiast zrozumieć tego, że stosowanie oszczędności należało zacząć i prawie że ograniczyć do płac urzędniczych.

Wyrachowano nam, że po odjęciu 15% uposażeń i po skasowaniu dodatków stołecznego, mieszkaniowego, budowlanego, oraz częściowo katastralnego i kresowego, redukuje się uposażenia niektórych kategorji urzędniczych o przeszło 35%.

Zbyteczne jest tu łamanie rąk nad tem pociągnięciem rządu. Groza sytuacji, w jakiej znaleźli się zwłaszcza średni urzędnicy, przemawia sama za siebie. Zwyczajna, pospolita nędza zagląda w oczy tysiącom rodzin, czyli tak zwanej inteligencji polskiej.

Zaciskając zęby, wyrzekając się wszelkich potrzeb kulturalnych, w jeszcze raz łatanem ubraniu i jeszcze bardziej podartych butach, urzędnik państwowy pracować będzie dalej, ile mu sił starczy, bez strajków i sabotaży.

Przerzucenie na jego barki deficytu budżetowego było najłatwiejszą, czysto buchhalteryjną operacją, było pójściem po linji najmniejszego oporu.

Ale czy było to linją najlepiej zrozumianego interesu państwowego? pyta jeden z piszących. Czy od tak wynagradzanego urzędnika można wymagać porządnej, produktywnej pracy? Czy nie trzeba było świecić przykładem oszczędności z góry? Czy nie należało najpierw oczyścić budżet z szeregu pozycji prawdziwie zbytkownych jak na obecne czasy?

Przecie przedewszystkiem należało skasować 3 albo 4 ministerstwa, których zbędność rzucała się w oczy nawet w czasach najbujniejszej twórczości, i była niejednokrotnie przedmiotem rozważań na ten temat.

Ileż zbędnych i nieprodukcyjnych placówek dyplomatycznych dałoby się jeżeli nie skasować, to przynajmniej na czas najgorszego kryzysu zawiesić. Przecież są tam ludzie, którzy w obcej walucie pobierają 30-krotnie większe wynagrodzenie od naszego urzędnika w kraju, a w zamian zato niedają państwu nic, albo tak dobrze jak nic, bo ich placówka jest zupełnie martwą!

A jakie można zrobić oszczędności na funduszach reprezentacyjnych, na tych polowaniach i recepcjach, których skasowanie zrobiłoby na zainteresowanych raczej dodatnie niż ujemne wrażenie.

Czy nie jest zbytkiem wydawanie ciągle jeszcze dziesiątków miljonów złotych na budowę luksusowych gmachów rządowych? (Wczoraj dopiero czytaliśmy zapowiedź budowy kosztownego hotelu dla urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych, przyjeżdżających do Warszawy w sprawach służbowych.)

Czy nie rażą wielkie sumy rzucane nieumiejętnie, a więc nieproduktywnie, na propagandę zagraniczną? A te filmy deficytowe, kręcone za rządowe pieniądze, któremi ośmieszamy się za granicą?

Tak bez końca mnożyć by można przykłady naszej rozrzutnej gospodarki.

Chodzi tu nie o samą krytykę redukcji urzędniczych płac, tylko o wykazanie, że mamy w budżecie naszym całe szeregi pozycji, nadających się doskonale do wydatnej akcji oszczędnościowej.

ZNANE OD PRZESZŁO 400 LAT
zdrowotne Piwo Grodziskie
jest najulubieńszym napojem dla wszystkich! (15377
PIWO GRODZISKIE WSZĘDZIE DO NABYCIA.

„Sokół żeński"

W środę, dnia 22 bm., o godz. 20-ej, odbędzie się w sekretarjacie zebranie plenarne, połączone z uroczystem obchodem rocznicy Grunwaldzkiej.

Obecność na zebraniu starszych członkiń, i drużyny ćwiczącej jest bardzo pożądana.

—::—

— **„Piekło Brześcia Litewskiego" na indeksie.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wzbroniło rozpowszechniania w Polsce następujących druków, wydanych w Zurychu w czterech językach: francuskim, angielskim, niemieckim i polskim — pod tytułem: **„Na rozkaz marszałka Piłsudskiego".** Piekło Brześcia Litewskiego przed forum Sejmu. Tekst interpelacji. Przedmowa Emila Vandervelda (stron 58).

— **Obchód rocznicy bitwy pod Grunwaldem.** Sokół V. Okole-Wilczak urządza w czwartek, dnia 23 bm. o godzinie 20 w lokalu p. Małeckiego przy IV. słuzie uroczysty obchód rocznicy bitwy pod Grunwaldem, na który wszystkich członków oraz bratnie gniazda sokole i gości uprzejmie zaprasza — zarząd.

— **Zniżki kolejowe na wszechpolskie regaty w Bydgoszczy.** Wszyscy zamiejscowi uczestnicy (zarówno zawodnicy jak i widzowie) regat wszechpolskich, które odbędą się w Bydgoszczy w sobotę 25 i w niedzielę 26 lipca rb. korzystać mogą ze zniżek kolejowych. Przejazd pierwotny do Bydgoszczy odbędzie się za opłatą normalną, a przejazd powrotny z Bydgoszczy do stacji pierwotnego wyjazdu za opłatą połowej taryfy normalnej tej klasy i rodzaju pociągu, w którym odbywa się podróż. Odpowiednie zaświadczenia wydawać będzie kancelarja regatowa na terenie regatowym w Brdyujściu.

75 bezrobotnych szoferów w Bydgoszczy.

(n) Raz poraz czytamy w prasie sanacyjnej, że rząd robi **nadludzkie wysiłki,** aby odwrócić katastrofę gospodarczą. Wysiłków tych jednak obywatele, nie noszący grubych okularów, nie dostrzegają. Nie widać ich przynajmniej w Bydgoszczy.

Wiadomo, że jest u nas **coraz gorzej.** Najsolidniejsze przedsiębiorstwa upadają. Właściciele dorożek samochodowych (taksówek) zwolnili prawie wszystkich zatrudnionych u siebie szoferów. Na bruku, bez zaopatrzenia, **bez jakichkolwiek praw do zasiłku,** znalazło się 75 szoferów, przeważnie żonatych.

Niektórzy z nich zarejestrowali się w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy, ale czy im urząd pomoże? — Nie mieli dawniej pełnego, umówionego zarobku, tylko pracowali **na procenta.** Przez pozbawienie ich pracy i zarobku wtrąceni w otchłań nędzy i rozpaczy — zwracają się dziś do Obywatelskiego Komitetu niesienia pomocy bezrobotnym — po pomoc doraźną. Ale czy się jej doczekają wobec coraz większej niechęci obywatelstwa do składania ofiar względnie z powodu **zubożenia urzędników** średnich i niższych?

Najnowsze rozporządzenie Min. Pracy i Opieki Społecznej z dnia 15 bm. przyznaje prawo do zasiłków **częściowo zatrudnionym robotnikom,** których zarobek tygodniowy nie przekracza z powodu ograniczenia produkcji pełnego umówionego zarobku za jeden, bądź dwa dni pracy. Nie wiadomo, czy szoferzy do tej kategorji będą zaliczeni. **A pomocy spiesznej** biedni szoferzy wyglądają jak zbawienia! Dałoby się coś zrobić, gdyby nie upór jednej czy drugiej strony. Chodzi o **uruchomienie taksówek w porze nocnej.**

Obsługujący swe wozy właściciele i przedsiębiorcy, jeżeli im się będzie kalkulować (nocna taksa!), siłą faktów zniewoleni będą przyjąć do pracy **pomocników.** Najsurowsze mandaty karne dla tych, którym wyznaczono postój nocny, a nie zastosowali się, nie pomogą. Zycie jest silniejsze od nakazów nierealnych. Albo **taksa nocna** albo dalsze bezrobocie! — Zastanówcie sie ojcowie miasta, a bez **nadludzkich** wysiłków **pomożecie biednym szoferom.**

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Krysia Leśniczanka".

Operetka w 3 aktach G. Jarno, libretto B. Buchbindera.

„Cesarzu, cesarzu — potężne imię twe". Gdyby Krysia śpiewała: Prezydencie, prezydencie — nawet największy demokrata nie uwierzyłby w potęgę jego imienia. Tacy już jesteśmy, my republikanie XX wieku. Nasze dzieci nigdyby się nie ubawiły bajką, zaczynającą się od słów: Za górami, za rzekami żył pewien prezydent, który miał córkę cud-dziewicę... Przecież po taką pannę Musię lub Niusię nie przyjedzie złocisty rycerz, w jeszcze bardziej złocistej karocy, tylko przyjdzie piechotą obcięty o 15% starszy radca z poborami 463 złotych 93 groszy i widokami na 20 złotych dodatku na żonę.

Koronowane głowy mają również duży kącik w sercach bardzo starych i bardzo dojrzałych dzieci. Takiemu marnemu Amanullahowi zakredytowano towarów na ładnych parę miljonów. Jakże nie wierzyć, że austrjacki cesarz daje leśniczance sygnet z brylantem tylko za to, aby jej pierwszy syn nosił imię Józef i zupełnie nie był do cesarza podobny? — Niejedna z niewiast na widowni trochę Krysi współczuje, ale wszyscy się pocieszają, że przecież za górami, za lasami żył w Wiedniu pewien cesarz, który miał serce czyste jak lilja polna...

Jeżeli do tej sentymentalnej bajeczki, przygrywa pełna tych samych nastrojów muzyka, a całość harmonizują ładne głosy, piękne nóżki baletnic i niewyszukany, lecz zdrowy komizm sytuacyj — cóż nam więcej do szczęścia potrzeba? — Jest jednak miejsce, w którem czujemy się nieco nieswojo. Gdy Krysia oświadcza: Cesarz jest dla mnie półbogiem!!! — zaraz przypomina się pijaczyna Karolek i rąbiący drwa Wiluś der Zweite... Kiedyś, w czasie tego djalogu z pierwszego aktu w duszach widzów cesarskiego Wiednia zapalał się płomień wiernopoddańczej ekstazy (uniesienia), a serca drgały w takt: Boże wspieraj, Boże ochroń... To było i nie wróci. Reżyser ma święty obowiązek wyrzucić te bałwochwalcze uniesienia.

Całość przez p. Dowmunta została zmontowana ze smakiem i wyczuciem artystycznem, na jaki zasługuje klasyczna operetka wiedeńska. Staranność w wystawieniu, jaką może się szczycić nasz teatr, widać było na każdym kroku. Dekoracje Krassowskiego, nowe kostjumy, tworzyły dobrze ujęto tło. P. Wańska w roli Krysi była tą złotowłosą pół-kobietą, pół-dzieckiem, która łączy w sobie tyle uczucia, ile naiwności, a przecież ma dość temperamentu i sprytu, aby zmieścić w swój pantofelek i starego ojca, i liljowe sentymencik cesarski, i gorącego madżiara — narzeczonego. Nasza primadonna urodziła się na Krysię.

Wszyscy spisali się doskonale. Pan Dobrowolski był umiarkowanie dostojny, jako cesarz. P. Kaupe było w cygańskim kostjumie do twarzy. P. Stefan Laskowski w roli krawczyka Walperla bez szarży stworzył typ arcyzabawny. Miłą niespodziankę zgotowała widowni p. Uścińska jako cyganka Minka. Silny głos, dobre warunki zewnętrzne usposobiły dobrze widownię do jej pierwszego występu w większej roli. Balet miał ładne kostjumy i opalone po wywczasach buzie. Z takiemi murzynkami możnaby wystawić „Gri-Gri" bez charakteryzacji.

Ach, jeszcze jedno... Sarenka z pierwszego aktu była czarująca. Zachowywała się na scenie z wielką powagą. Ciagle strzygła uszami za kulisy. Zapewne był to koziołek.

(RO)

* * *

„Krysia Leśniczanka" na stadjonie miejskim.

Jąk już niejednokrotnie mieliśmy sposobność się przekonać, naszemu teatrowi miejskiemu w ustawicznem dążeniu do dania Bydgoszczy strawy duchowej w najlepszej jakości żadne drogi, ani żadne wysiłki, nie są obce. W niedzielę minioną znów staliśmy się świadkami doświadczenia artystycznego, które, aczkolwiek ryzykowne, dało wyniki nadspodziewane dobre. Dla ścisłości dodać trzeba, że owo ryzyko wypływać jedynie mogło ze współudziału w przedstawieniu czynnika tak nieobliczalnego i niepodległego, jak pogoda, czy, formalnie mówiąc, warunki atmosferyczne. Jeżeli bowiem chodzi o względy, zależne od dyrekcji, czy wogóle od ludzi, to już dyr. Stoma ma taką szczęśliwą rękę, że udają mu się wszelkie przedsięwzięcia.

Widowiska plenerowe (t. j. na wolnem powietrzu odbywane), choć dawną mają tradycję, szczególnie ostatnio się rozwijają, nic więc dziwnego, że i na tem polu teatr bydgoski popróbował swych sił.

Przemiła i pełna tkliwego sentymentu „Krysia Leśniczanka" znalazła w letniej nocy obramowanie niezwykle stosowne. Serce chwytające melodje Jarna, śpiewacze talenty naszych artystów spotkały się z bardzo dobremi warunkami akustycznemi. Głosy śpiewaków wskutek świetnego rezonansu trybun brzmiały donośnie w ciszy wieczoru i dawały się poznać zachwyconym słuchaczom we wszystkich swych blaskach. P. Hanka Wańska i tu jaśniała jak gwiazda pierwszorzędna w swej niewątpliwie najlepszej kreacji. Orkiestra szczęśliwie przyciszona stała się wybornem tłem dźwiękowem.

Po dokonaniu pewnych ulepszeń, wynikających z doświadczeń tej pierwszej próby na nowem polu pracy, „teatr pod kopułą gwiaździstego nieba" stanie się prawdziwą atrakcją. Udoskonalenia wymaga zwłaszcza optyczna (wzrokowa) strona widowiska. Tak samo przystosowana być winna do szczególnych warunków terenowych inscenizacja. Bo o ile na scenie zwykłej, w przestrzeni ograniczonej i zapełnionej chłonącemi wzrok dekoracjami, aktor po części współgra tylko, o tyle pozostawiony na tle sceny na wolnem powietrzu musi sobą jedynie zajmować widza, co specjalne nastręcza trudności ze względu na ogrom tego tła. Na pierwszem przedstawieniu na stadjonie sceny zbiorowe i barwny czardasz baletowego zespołu wypadły najlepiej, odbijając w świetle reflektorów od kotary i białych kolumn.

W sumie jednak stwierdzić trzeba bez przesady, że powodzenie „Krysi Leśniczanki", wykonanej na stadjonie, było całkowicie zasłużone, a następne przedstawienia napewno stana się świętem artystycznem Bydgoszczy.

(hak.)

Marysieńka
Początek o godz. 6,30 i 9,00.
Zniżki ważne. Ceny biletów nie podwyższone.

Dziś i dni następnych olbrzymi podwójny program tak pod względem treści jak i artyzmu:

Zmartwychwstanie
reżyser EDWIN CAREWE

nigdy z mody niewychodzące arcydzieło genjuszu literatury i filmu wedł. pow. nieśmiertelnego HR. LWA TOŁSTOJA. W roli hożego dziewczęcia i katorżnicy **Dolores del Rio**, w roli romantycznego i liberalnego księcia Niechludowa **Rod La Rocque.**

Drugim filmem jest swawolna farsa pod tytułem
Mama nie pozwala.

— **Katechetą przy żeńskiem gimnazjum hum. w Bydgoszczy** mianowała władza duchowna ks. Henryka Reitera z parafji św. Mikołaja w Inowrocławiu.

— **Księża Misjonarze w Bydgoszczy otwierają z dniem 1 września 1931 niższe gimnazjum wraz z internatem** (Małe Seminarjum). Zgłoszenia oraz informacje o warunkach przyjęcia kierować pod adresem: Księża Misjonarze, Bydgoszcz, plac Ossolińskich.

— **Zebranie dla wszelkiej czeladzi rzemieślniczej** zwołuje Zjednoczenie Pracowników Rzemieślniczych Rzplitej na sobotę, 25. bm. godz. 19 w lokalu Domu Czeladzi w Bydgoszczy. Wszystka czeladź rzemieślnicza winna przybyć z Bydgoszczy i okolicy jak najgremjalniej na powyższe zebranie. Przybędą wybitni referenci z Poznania, którzy wygłoszą referaty na temat: „Bolączki czeladzi rzemieślniczej".

— **Powrót dzieci polskich do Niemiec.** Dzieci polskie, które przyjechały do krewnych z Niemiec w dniu 4 lipca, wracać będą do domów w niedzielę, 2 sierpnia wieczorem. Dokładną godzinę wyjazdu dzieci z transportu lipskiego i berlińskiego poda się w najbliższych dniach. Krewni, u których przebywają wspomniane dzieci, winni się zwrócić po bilety jazdy pod adresem Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech - Poznań, ul. Fredry 7 - najdalej w terminie do 22 lipca.

— **Ulgowe paszporty dla wycieczek zagranicę wstrzymane.** Urzędowo donoszą: Ze względu na konieczność ograniczenia wyjazdów zagranicę za paszportami ulgowemi, jak również przeciwdziałaniu przedostawania się zagranicę za paszportami ulgowemi pod pretekstem udziału w zbiorowych wycieczkach osób, których stan materjalny pozwala na uiszczenie normalnych opłat paszportowych, ministerstwo skarbu komunikuje, że na przyszłość paszporty ulgowe dla zbiorowych wycieczek nie będą przyznawane. Towarzystwa i stowarzyszenia, zajmujące się organizowaniem wycieczek zagranicznych, winny zatem w kalkulacji kosztów uczestnictwa w wycieczce uwzględnić również koszt paszportów normalnych.

— **Ostatnie pożegnalne przedstawienie „Cyrku de Paris".** W dzisiejszy wtorek o godz. 8,30 wiecz. nastąpi w „Cyrku de Paris" ostatnie pożegnalne przedstawienie z zupełnie nowym programem. Dyrekcja chcąc umożliwić wszystkim bez wyjątku ujrzenie ostatniego przedstawienia wprowadza nowość, iż dwie panie wchodzą na jeden bilet. Tak samo dwoje dzieci oraz dwaj uczniowie korzystają z jednego biletu. Każdy mężczyzna ma prawo swą żonę lub narzeczoną wprowadzić na jeden bilet. Miejsca oczywiście siedzące. W środę cyrk wyjeżdża do Poznania.

— **Ujęto:** 1 osobę za kradzież i 2 za opilstwo.

—::—

Zamierzone przeniesienie Państwowego Instytutu Rolniczego

z Bydgoszczy do Puław.

Dowiadujemy się, że Państwowy Instytut Rolniczy, w Bydgoszczy, mieszczący się w gmachu przy ulicy Zacisze, będzie przeniesiony do Puław, gdzie się znajduje wyższa szkoła gospodarstwa wiejskiego.

Przeniesienie to jest podobno spowodowane kompresją (ścieśnieniem) budżetu państwowego. Szkoda wielka, bo Instytut oddawał duże korzyści rolnictwu i ogrodnictwu tutejszemu.

Pozostać ma tylko oddział hygjeny zwierząt, w którym to oddziale wytwarza się surowiec i szczepionkę dla zwalczania czerwonki u trzody chlewnej.

Tak więc przeniesioną ma być z Bydgoszczy: Radomska Dyrekcja Kolei Państwowych, zlikwidowaną Dyrekcja Lasów Państwowych i wreszcie Instytut Rolniczy, co bez wątpienia wpłynie na zamarcie ruchu i zubożenie miasta.

—o—

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 22 LIPCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Muzyka gramofonowa. 14,50: Komunikat gospodarczy. 15,20: Odczyt z Wilna. 16,15: Audycja dla dzieci z Wilna. 16,30: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,35: Odczyt ze Lwowa. 18,00: Muzyka lekka w wyk. orkiestry Tadeusza Górczyńskiego. 19,00: Rozmaitości. 19,20: Muzyka gramofonowa. 20,15: Recital fortepianowy Maryli Jonasówny. 21,15: Koncert solistów. 23,00—24,00: Muzyka lekka i tan.

POZNAŃ. 13,00—13,05: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 17,30—18,00: Audycja dla dzieci w wyk. „Wujcia Czesia". 19,00—20,30: Dodatek do gazety porannej R. P. 20,30—22,00: Koncert lekkiej muzyki. 22,30—24,00: Muzyka taneczna z Warszawy.

Ostatnie chwile zdrajcy i szpiega.

Jak b. major Demkowski zapłacił za splamienie munduru oficerskiego.

WARSZAWA. Sprawa b. majora dypl. Demkowskiego, który splamił mundur polskiego oficera niebywałą aferą szpiegowską, wywołała ogólne poruszenie i zainteresowanie. Teraz, kiedy za swą zbrodnię odpłacił życiem, prasa warszawska podaje cały szereg szczegółów z ostatnich jego chwil.

W sobotę — w godzinach popołudniowych nadeszła do wojskowych władz sądowych w Warszawie wiadomość telefoniczna z Wisły, że **Prezydent Rzeczypospolitej z prawa łaski nie skorzystał.** Zawiadomiono o tem natychmiast Demkowskiego, siedzącego w celi więzienia przy ul. Dzikiej.

Demkowski, po zakomunikowaniu mu wiadomości o wykonaniu wyroku śmierci **poprosił o możność widzenia się z żoną.** Życzeniu temu uczyniono zadość.

O godz. 5 i pół po południu do celi więziennej przybył kapelan wojskowy, ks. szambelan dr. Stefan Ugniewski, proboszcz kościoła wojskowego św. Jerzego na Cytadeli. Demkowski wyspowiadał się, poczem wraz z kapelanem udał się do kaplicy więziennej. **Tu oczekiwała żona, z którą wspólnie pogrążyli się w modłach.**

Rozmowa trwała krótko — ot — zwykłe pożegnanie. **Pani Demkowska zachowała zupełny spokój,** choć wiedziała, że widzi się z mężem po raz ostatni. Demkowskiego **przewieziono do Cytadeli,** gdzie na miejscu stracenia zgromadzili się przedstawiciele władz sądowych i wojskowych. Opodal oczekiwał **specjalny pluton egzekucyjny,** wyznaczony z 21 p. p., stacjonowanego na Cytadeli pod dowództwem oficera.

O godz. 19 min. 15 samochód więzienny, wiozący skazańca przyjechał na plac stracenia. Zaczął padać drobny deszcz. **Demkowski wysiadł z samochodu, prowadzony przez kapelana,** nerwowo spojrzał na świeżo wykopany grób i stojącą obok niego białą, sosnową trumnę. **Ubrany w ciemne, cywilne ubranie, w którem go aresztowano.**

Prokurator płk. dr. Zieliński dobitnym głosem **odczytuje wyrok śmierci.** Po odczytaniu wyroku komendant garnizonu płk. Strzemiński wydaje zarządzenia. Odtąd skazaniec jest w jego władzy. **Żandarmi odprowadzają Demkowskiego pod słupek, przywiązują go doń z rękami założonemi z tyłu.** Podchodzi kapelan i podaje skazańcowi do ucałowania krzyż.

Skazaniec zostaje sam naprzeciw plutonu egzekucyjnego. Żołnierze prężą się na komendę. Dowódca wyjmuje szablę.

Chwila strasznego naprężenia. Z ośmiu żołnierzy oddziału, czterech celuje klęcząc, czterech stojąc. **Z ośmiu karabinów 6 jest nabitych ładunkami ostremi, 2 ślepemi.** Żołnierze nie wiedzą, który z nich ma w ręku karabin nabity.

Komenda szablą — pada salwa...

Skazaniec ze skrwawioną skronią osuwa się na ziemię. Lekarz mjr. Remiszewski podchodzi do leżącego i stwierdza, że **śmierć nastąpiła od pierwszej salwy.** Ciało kładą w trumnę i spuszczają w wykopany grób. Odrazu przysypują ją ziemią. Na grobie stanie słupek, na którym będzie wyryte nic więcej, jak tylko kolejny numer skazańca.

*

Prasa omawia jeszcze bardzo żywo okoliczności, wśród jakich nastąpiło zdemaskowanie i aresztowanie bezczelnego szpiega. Przebieg aresztowania b. majora Piotra Demkowskiego był według tych wiadomości następujący:

W dniu 13 lipca około godz. 8 wiecz. **Demkowski spacerował na rogu ulic Nowowiejskiej i Polnej, ubrany po cywilnemu.** W pewnym momencie w szybkiem tempie podjechał samochód i zatrzymał się przy Demkowskim. Jakiś pan otworzył drzwiczki od środka, **Demkowski zaś szybko usiłował wsiąść do samochodu.** Nie zdążył jeszcze za sobą zamknąć drzwiczki, gdy ze wszystkich stron **zjawili się wywiadowcy.**

Samochód, do którego wsiadł Demkowski, **musiał zwolnić biegu, ponieważ na ulicy zrobił się zator samochodowy.**

W samochodzie rozegrała się krótka scena, w wyniku której **Demkowski przeprowadzony został do innego samochodu.** Jegomość, znajdujący się w samochodzie, nie był aresztowany, ponieważ wylegitymował się jako Bazyli Bogowoj, attache wojskowy poselstwa Sowietów w Warszawie. **Bogowoj jeszcze tej nocy wyjechał do Gdańska samochodem** w towarzystwie wyższego urzędnika konsulatu sowieckiego w Warszawie.

Podobno władze śledcze jednocześnie z wykryciem zbrodniczej akcji rozstrzelanego b. mjr. Demkowskiego **zlikwidowały jedną z większych afer szpiegowskich,** która ma również łączność z temże poselstwem. W tym drugim wypadku **miał podobno zostać aresztowany znany w Warszawie inżynier Staniszewski.**

Trafiła kosa na kamień.

Do jednej z tutejszych restauracyj, dnia 18 bm. wieczorem, przybył jakiś awanturniczy osobnik, który bez powodu począł zaczepiać znajdujących się tam gości, a zwłaszcza przyczepił się do jakiegoś Bogu ducha winnego młodzieńca, prowokując go w niemożliwy sposób. Młodzieniec zniecierpliwiony, powiedział awanturnikowi: „jeżeliś pan pijany, to idź pan spać, a nie czepiaj się pan ludzi".

Wówczas awanturnik, rzucił się, jak wściekłe zwierzę, na młodego człowieka i pochwyciwszy za klapy marynarki, począł nim szarpać.

Obecni byli oburzeni tym widokiem, lecz nikt nie odważył się stanąć w obronie pokrzywdzonego; w tej jednak chwili otworzyły się drzwi i wszedł do lokalu jakiś rosły, silnie zbudowany mężczyzna, który zapytał napastnika, o co mu chodzi. Awanturnik, puściwszy swą ofiarę, zwrócił się do przybysza, przybierając wobec niego również wojowniczą postawę.

Wówczas przybyły z zimną krwią wezwał kelnera, ażeby otworzył drzwi, poczem pochwyciwszy awanturnika za kołnierz i dolną część odzieży, porwał go jak piłkę i wyrzucił za drzwi. Awanturnik, czując przeważającą siłę, więcej już nie wrócił, a jego pogromca spotkał się z ogólnem uznaniem, wyrażonemu rzęsistemi brawami. Trafiła więc kosa na kamień.

Wzięty „na kawał" przez zdradliwą niewiastę.

Pewien, znany na bydgoskim bruku, starszy już obywatel, p. K., zabawiał się do późnej nocy w jednej z tutejszych restauracyj, z której wyszedł, jak to mówią, pod dobrą już datą. Noc była ciemna, wietrzna i ponura, nie harmonizująca zupełnie z różowym nastrojem p. K., który chciał, aby wszystko wokoło niego było wesołe, tak jak wesołą była wówczas jego dusza.

To też miłe wrażenie sprawiło na nim ukazanie się młodej, uśmiechniętej i wesoło go witającej niewiasty, która zbliżyła się do niego na ulicy.

W starym piecu — mówią — djabeł pali, ale przysłowie to nie może być zastosowane do p. K., który ma młodą duszę i chociaż mu głowa siwieje, to dusza mu się roześmiała, więc wziąwszy ją pod rękę, spędził z nią kilka miłych chwil na wspólnym spacerze, poczem, dziękując jej uprzejmie za towarzystwo, pożegnał ją, udając się w rozanielonym humorze do domu.

Po drodze jednak sięgnął ręką do kieszeni i odrazu, jakby pod działaniem zaczarowanej różdżki, humor mu się zmienił, zauważył bowiem brak portfelu z zawartością większej gotówki. Z anielskiego wpadając w usposobienie wściekłe, zawrócił i udał się do policji ze skargą na zdradziecką niewiastę. Policja odnalazła coprawda niedobrą dziewczynę, ale pieniędzy przy niej już nie znaleziono.

— **Czyje pończochy?** W tutejszym wydziale policji państwowej, przy ul. Jagiellońskiej 3, pokój 73, znajduje się 10 par pończoch, pochodzących z kradzieży. Poszkodowani zechcą się zgłosić celem rozpoznania i ewentualnie odbioru swej własności.

— **Kradzież kartofli z woza.** Dnia 18. bm., podczas targu, nieznani sprawcy skradli rolnikowi Leonowi Ziętakowi z Krąpiewa, powiatu bydgoskiego, dwa centnary kartofli, wartości 28 złotych, z woza pozostawionego chwilowo bez dozoru na Wełnianym Rynku.

— **Kradzież ogrodowa.** P. Nikodemowi Pazderskiemu, zamieszkałemu przy ul. Pięknej 23, pewien rozpoznany osobnik. skradł z ogrodu kartofle, wartości 12 zł.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś po raz ostatni podwójny program: **„Niezwyciężony"** z Lucjano Albertini oraz **„W godzinę zwycięstwa"**, film osnuty na tle walk wojsk amerykańskich z bandami hinduskiemi na wyspach Filipinach.

KRISTAL wyświetla dwa wspaniałe filmy z wielkiem powodzeniem. **„Upragniona"**, dramat miłosny to film o pełnowartościowej treści z słynnym Douglas Fairbanksem i Lorettą Joung w głównych rolach. Drugi dramat **„Wesołe kobietki"** ukazuje nam śliczne sceny za kulisami Broadwayu.

MARYSIEŃKA. Dziś premjera arcydzieła filmowego p. t. **„Zmartwychwstanie"** według słynnej powieści pod tym tytułem genjusza literatury Lwa Tołstoja. W głównych rolach najlepsi artyści jak Dolores del Rio i Rod la Roque. Następnie swawolna farsa p. t. **„Mama nie pozwala".**

NOWOŚCI wyświetla pierwszy oryginalny film japoński produkcji 1931 r. p. t. **„Sakichi - drwal"**, wzruszający dramat nieznanego nam życia Japonji, z jej cudnemi miejscowościami. Akcja toczy się w stolicy Japonji Tokio, pełna ciekawych scen. W roli głównej wybitni artyści cesarskiego teatru Tokio Jakichi Iwata i urocza Japonka Kinnyy Taneko. Nadprogram polski dodatek z udziałem znanych artystów p. Waltera i Dymszy.

Z ruchu towarzystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek 23 bm. o godz. 8,30 wiecz. na przystani B. T. W. Ważne sprawy (regaty wszechpolskie). Liczne przybycie konieczne.

Związek Pracowników Kupieckich. Nadzwyczajne zebranie plenarne 22. bm. o g. 20 w Resursie Kupieckiej. Ze względu na ważne sprawy obecność wszystkich członków konieczna. Goście mile widziani.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie w środę, dnia 22. bm. o godz. 20 oraz wykład.

S. M. P. „Białych Orląt". Dziś we wtorek o godz. 19,30 zebranie plenarne S. M. P. - oddz. starszego w sali Domu Katolickiego. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków pożądana.

Grupa Powstańców Wlkp. z r. 1918-19. Zebranie plenarne dziś, we wtorek, 21. bm. o godzinie 19 w sali Strzelnicy. Z powodu bardzo ważnych spraw, komplet konieczny.

Tow. Powst. i Wojaków „Macierz". Zebranie ogólnej komisji wycieczkowej 22. bm. o g. 19-ej w ogrodzie p. Baeckera, Św. Trójcy 8-9.

Baczność, szoferzy. Zebranie nadzwyczajne w środę, 22. bm. o godz. 20 w Harmonji.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Na wspólny zakup cukru przyjmuje zamówienia Bank Ludowy do czwartku dnia 23. bm. godz. 13. 15375) **Zarząd.**

Koło Krajoznawcze przy szkole wydziałowej męskiej. Zbiórka w sprawie omówienia wycieczki w czwartek, 23. bm. o godz. 11.

Piekarze polscy. W środę, 22. bm. o godz. 18 lekcja śpiewu „Pod Lwem".

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 21. 7. 1931 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	22,75— 23,25
Pszenica	24,50— 24,00
Jęczmień zimowy	19,00— 20,00
Owies pastewny	27,50— 28,50
Mąka żytnia 65% wł. worki	39,00— 40,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	40,00— 42,00
Otręby żytnie	14,50— 15,50
Otręby pszenne	13,50— 14,50
Otręby pszenne (grube)	15,00— 16,00
Rzepak	28,00— 27,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 21. bm. za:

dolary amerykańskie	8,95—8,94
funty szterlingów	43,14
franki szwajcarskie	173,02
franki francuskie	34,92
marki niemieckie	nienotowane
guldeny gdańskie	171,07
szylingi austrjackie	124,98
liry włoskie	46,52
korony czeskie	26,35

Giełda warszawska

z dnia 21 lipca 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	084,50 000,00
5-proc. poż. konw.	000,00 045 00
10-proc. poż. kol.	000,00 104,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	0,00—120,00

Tendencja mocniejsza.

Ostatnie wiadomości.

Knebel cenzorski w ruchu.

Warszawa, 27. 7. (tel. wł.) Dzisiejszy „Robotnik" został skonfiskowany za artykuł p. t. „Po rozstrzelaniu majora Demkowskiego". Jest to już 60-ta konfiskata tego pisma w roku bieżącym. Również dzisiejsza „Gazeta Warszawska" uległa konfiskacie a mianowicie za artykuł Aleksandra Świętochowskiego p. t. „Nędza wsi".

Wojewoda lwowski – zamianowany

Został nim dość nieoczekiwanie dr. Józef Rożniecki, dotychczasowy wojewoda łódzki. W liczbie kandydatów, wśród których przewijały się różne grube sanacyjne ryby, — nie był nowy wojewoda ani razu wymieniany.

Dr. Józef Rożniecki urodził się w 1890 r. w Kijowie. Gimnazjum ukończył w Małopolsce Wschodniej.

W r. 1914 wstąpił do Legjonów, w których przebył całą kampanję wojenną, a następnie w wojsku polskiem ukończył Wyższą Szkołę Wojenną. W okresie powojennym ukończył dr. Rożniecki studja prawnicze na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie z tytułem doktora praw. W wojsku dr. Rożniecki posiadał stopień majora dyplomowanego.

Ponieważ niczego więcej o nowym wojewodzie kraj nie wie — musimy poczekać na pierwsze jego wystąpienia i rządy. Posterunek swój obejmuje dr. Rożniecki w warunkach trudnych, bolesnych. Rany pacyfikacyjne nie zagoiły się jeszcze, umysły nie są uspokojone, zmiana administracyjnego systemu jest konieczną. Oby przeprowadził ją nowy wojewoda ku zadowoleniu obu narodowości i pożytkowi państwa.

Nowi polscy mistrzowie strzeleccy.

Lwów, 20. 7. (PAT) Dziś na strzelnicy reprezentacyjnej przy ul. Kleparowskiej odbyło się uroczyste zamknięcie szóstych narodowych zawodów strzeleckich, myśliwskich i łuczniczych, które stanowi eliminację do tegorocznych mistrzostw świata. W uroczystości zamknięcia wzięli udział przedstawiciele władz z dowódcą O. K. generałem Popowiczem oraz wiceprezesem komitetu organizacyjnego ppułk. Ostrowskim na czele. Do zebranych przemówił generał Popowicz, który wręczał następnie mistrzom polskim oraz wszystkim zawodnikom, którzy osiągnęli do szóstego miejsca włącznie dyplomy. Przy dźwiękach hymnu narodowego oraz strzałach armatnich opuszczono z masztu flagę państwową na znak zakończenia zawodów. Mistrzostwa Polski w poszczególnych konkurencjach uzyskali: **karabin wojskowy major Józef Wrzosek z 9 p. p., karabin dowolny Rutecki z WKS. Legja, pistolet wojskowy kpt. Kalinowski 18-ty pułk. piech., pistolet dowolny Kubalski HKSŁ., karabin małokalibrowy kpt. Lewiński 35 pp. Strzelanie olimpijskie kpt. Józef Różański 4-ty pułk piech. Strzelanie do jelenia: strzał pojedyńczy Baranowski, strzał podwójny inż. Ostrowski. Strzelanie do rzutków — Goliszewski. Strzelanie z łuku dla pań — Marja Królówna — Sokół, dla panów — Choina. Tytuł króla kurkowego na rok 1931 zdobyła długoletnia rekordzistka polska w łuku pani J. Kurkówna z rodziny wojskowej w Warszawie.**

Komisyjki i djetki.

Gdynia. (PAT). Przybył do Gdyni z Warszawy naczelnik wydziału komendy główej Policji Państwowej pułk. Nadler celem przeprowadzenia inspekcji policji i służby bezpieczeństwa.

(Nie zamierzamy akurat „przyczepiać się" do przyjazdu pułk. Nadlera do Gdyni. Może do przeprowadzenia inspekcji służby bezpieczeństwa w punkcie narodowym, handlowym i administracyjnym tak ważnym jak Gdynia — nie wystarczał istotnie mniej w każdym razie kosztowny, bo bliższy naczelnik wojewódzki i musiał przyjeżdżać w tym celu aż delegat z Warszawy. Ale korzystamy w każdym razie z okazji, aby wypowiedzieć bez ogródek, że wobec konieczności zaciśnięcia pasa należy te warszawskie jazdy i rozjazdy ograniczyć do wypadków wręcz rzadkich. Inaczej zapowiedzi oszczędności pozostaną przynajmniej w stosunku do stołecznych dygnitarzy pustą, obłudną deklamacją. Jazdy inspekcyjne stały się w Polsce pokaźnem źródłem dochodów zwłaszcza dla urzędników wyższych stopni, pobierających sute djety podczas gdy urzędnik niższej kategorji, jadąc na komisję, musi nawet czasami dokładać z ubogiej kieszeni. Jazdy te należy bezwarunkowo ograniczyć do wypadków koniecznych — a djety unormować w duchu większej równości i sprawiedliwości. — Redakcja).

Jeszcze jeden szpieg rozstrzelany.

Wilno. Ogłoszono wyrok wojskowego sądu okręgowego w Wilnie, rozpatrującego w trybie doraźnym sprawę o szpiegostwo. Na ławie oskarżonych zasiadł kapral I p. artylerji Michał Szymkunas, narodowości litewskiej.

Namówiony przez niej. Edwarda Mejdunasa, pozostającego na usługach wywiadu litewskiego, dostarczył mu informacyj o stanie liczebnym pułków garnizonu wileńskiego.

Sąd wojskowy uznał Szymkunasa winnym i skazał go na wydalenie z wojska i na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wyrok wykonany został natychmiast.

Drobne ogłoszenia

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Poleca
się Szan. Publiczn. miasta i okolicy zakład fotograficzny „Janina", Bydgoszcz Dworcowa 95 (róg Gdańskiej). (8278

Wózki dziecięce
najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport", 3 Maja 12. Wykonuje reparacje. Hurt. (11925

Jaja
dziennie świeże tanio. Podolska 29. (6845

Meble
darmo odsyła f-a Andrzej Nowak, Wełniany Rynek 5-6. Wielki wybór. Całe komplety. Pojedyńcze sztuki. Ceny zniżone. Warunki dogodne. Uwaga! Wełniany Rynek 5-6, róg Podgórnej. (6978

Polecam
się jako tania krawcowa w dom i poza dom. M. Polasik, Grunwaldzka 52, I ptr. lewo. (15351

Parkietowe
posadzki dostarcza i wykonuje firma Antoni Mucha, Inowrocław, ulica Cmentarna 15. (8158

Halo!
Ostrzę brzytwy, nożyce w dni targowe. Nowy Rynek, P. Nowak. (8293

Zakłady
fotograficzne budujemy i wprowadzamy całkowicie w bieg, stwarzając pewne dochody. Umiejętność fachu nie konieczna. Informacji udziela „Wiol", Dworcowa 43. (8301

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
133 morgi dobrej ziemi, wielki dom mieszk., masywne budynki gospod. nadkompl., inwentarz żywy i martwy, dobre położ. nad szosą, 6 klm. do miasta pow. i dworca Chwalibogowo, z powodu starości sprzeda L. Schönkaes, Biechowo, powiat Września. (15376

Sprzedam
gospodarkę 5 morgową w Opławcu 11a, nadającą się na letnisko. (15389

580 mórg (15392
prima majątek, korzystnie sprzedam, wydzierżawię lub zamienię na dom. Sokołowski, Sniadeckich 52.

Gospodarstwo
105 mórg, z pełnym inwentarzem, przy szosie, 5½ klm. od Chojnic tanio sprzeda T. Bijakowska, Moszczenica, pow. Chojnice, Pomorze. (15417

Skład
spożywczy, najruchliwszy punkt Grudziądza tanio sprzeda. Wiad. Chmielińska, Grudziądz, Kościelna nr. 23. (15414

Sprzedam
skład kolonjalny z powodu innego zajęcia tanio byle zaraz. Wiad. filja Dz. Bydg. (15382

Dwupiętrowy
dom, wolne sześć pokoi, dochód 9.000 zł, wpłata 26.000 zł sprzeda Sokołowski, Sniadeckich 52. 15395

Skład (15405
kolonj. i tyton. z mieszkaniem na sprzedaż lub zamienię na domek. Of. do Dz. B. pod „Dobry 60".

Zamienię
kilka domów na gospodarstwa. Sokołowski, Sniadeckich 52. (15394

Korzystnie (15393
polecam domy, gospodarstwa, młyny, składy. Sokołowski, Sniadeckich 52.

Sprzedam (8276
zaraz 2 domy za 15 000, dochód roczny 3.000. Adr. wskaże filja Dz. Bydg.

2 domy
wszelkie wygody, ogród, wolne 6 pokoji, procentuję 14%, z powodu wyjazdu przy wpłacie 60-80 tys. zł na sprzedaż. Of. do Dz. pod „Wygody". (15279

Oberżę
24 morgi roli, żywym, martwym inwentarzem, z pełnem żniwem, ogród, staw, duże masywne zabudowanie, sala, 8 pokoi, dobry interes z koncesją i odbywaniem się jarmarków, duża wioska kościelna, dobra okolica, z powodu choroby sprzedam. Refl., którym zależy na pewnej egzystencji zechcą się zgłosić Oberża Błędowo, pow. Chełmno, poczta Wiewiorki. (15182

Używane
meble sprzedam. Nakielska 19, II pr. (15367

Pianino
„Fibigera", maszynę Singera" gabinetową sprzedam. Gdańska 54/95, mieszkanie 7. (8296

Lata tłuste i lata chude

mieliśmy już w biblijnym egipcie. I wówczas oszczędzano. Jednak oszczędzanie niezawsze jest jednakowe. Jeżeli każdy przedsiębiorca będzie oszczędzał na mało wartościowych środkach reklamowych a natomiast wykorzysta dział ogłoszeń „Dziennika Bydgoskiego", łatwiej przetrzyma obecne krytyczne położenie. Proszę pomyśleć że ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim" jest pierwszym i najtańszym środkiem werbunkowym, ponieważ z małym nakładem czasu i pieniędzy dociera do wszystkich ośrodków rzemieślniczych i handlowych. Ogromny nakład „Dziennika Bydgoskiego" zapewnia dobry skutek.

Wózik-krzesło
na resorach, 2 kołach gumowych, fabryki Holmann Berlin, dobrze utrzymany na sprzedaż. Skład kapeluszy, Mostowa 9, telef. 757. 15402

Sypialka
bardzo elegancka kuchnia, bufet, kredens na raty. Fredry 2. (15399

Samochód
„Ford" nowoczesny, limuzyna sprzedam. Zgłosz. Wiśniewski, skład cygar, Chełmża. (15408

Harmonjum
Mannberga 18 registr. w dobrym stanie na sprzedaż. Tomaszewski, Grunwaldzka 8, I p. (15381

Do
sprzedania zaraz w śródmieściu w Bydgoszczy, ok. 6 m³ brukowca, 3 m³ półbrukowca, 8 m³ tłuczku, wiadomość w Dzien. Bydg. (15410

Sypialkę (15400
sprzedam na raty. Wełniany Rynek 13, m. 17.

Półszorek
komplet na jednego konia na sprzedaż. Zbożowy Rynek 10, m. 4. (15396

Sprzedam
fortepjan, szafę, kanapę. Cieszkowskiego 22, m. 1. Zobaczyć 11—4. (8286

Motocykl
D. K. W. sprzedam. Rycerska 6, p. lewo. (15365

Oddam
młodą rasową foxterjerkę darmo, lecz w dobre ręce. Oferty pod „Darmo" do filji Dz. Bydg. (8275

KUPNA

Kupię
dom w Bydgoszczy, wpłacam 6000 zł. Dzien. Bydg. „Poziomka". (14993

Poszukuję
dom w Bydgoszczy wzgl. najbliższej okolicy z wolnem mieszkaniem ewtl. ogrodem, celem kupna. Warunki podać pod adresem B. Górny, Gniew, Pomorze. (15375

NAUKA

Wyuczam (15368
wszelkich robót ręcznych za minimalną opłatą. Adres wskaże redakcja.

POSADY WOLNE

Potrzebne
fortancerki do pierwszorzędnej Winiarni w Poznaniu, Wrocławska 38, Szulc, (pożądane fotografje). (15412

Dzielną (8291
prasowaczkę poszukuję. Mazowiecka 9, pralnia.

Dzielna
ekspedjentka do składu rzeźnickiego może się zaraz zgłosić. St. Kozłowski, Chełmża, Rynek 10. (15409

Uczeń
krawiecki zaraz potrzebny Grunwaldzka 150. (15401

Kucharka
do hotelu potrzebna 1-go sierpnia, wymagana dobra kuchnia. Swiadectwa, podanie warunków Hotel Eilers, Tuchola m. (15424

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer (15181
ślusarz poszukuje posady. Of. do Dz. pod „Ślusarz".

Młodsza
do wszystkiego i dzieci szuka posady z spaniem. Łask. zgłosz. pod „Młodsza". (15240

Osoba (15390
intelig. poszukuje posady do starszego państwa lub samotnej osoby. Miejscowość obojętna. Oferty pod „Spokój" Dz. Bydg.

Poszukuję (15406
posady czeladnika kowalskiego z egzaminem kucia koni. H. Klump, Polanowice, p. Kruszwica.

DZIERŻAWY

Inwalida
z koncesją poszukuje dzierżawy oberży w mieście lub też na wsi z rolą. Oddam też koncesję w zastępstwo. Oferty uprasza się nadesłać do Dz. Bydg. pod nr. „2216". (15361

Skład
z mieszkaniem w Tczewie wydzierżawi zaraz gospodarz. Zgł. pod „Tczew 2" do Dz. Bydg. Tczew. (15311

Skład
z mieszkaniem na dogodnych warunkach od gospodarza zaraz do wydzierżawienia. Adres wskaże Dz. Bydg. (15369

500—600
mórg dzierżawy na korzystnych warunkach poszukuję. Wyczerpujące oferty do filji Dz. Bydg. pod „Aleje". (8294

MIESZKANIA

Pokój
i kuchnia i 2 pokoje wynajmę. Jachcice, Srednia nr. 31. (8292

5—6
pokojowe mieszkanie w dobrym stanie poszukiwane. Czynsz według umowy. Oferty pod „L. S." filja Dz. Bydg. (8280

Kupiec
poszukuje mieszkania 3 ewtl. 4 pokojowego centrum. Zgł. „D. L." filja Dzien. (8298

POKOJE

Pokój
umeblowany dla 1—2 panów lub pań, osobne wejście, z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Piotra Skargi 10, m. 3. (15398

Pokój
umebl. 1—2 osób. Dolina 4 m. 6. (15372

Pokój (8290
Król. Jadwigi 13, m. 4.

Pokój
z kuchnią umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Jezuicka 11, I. (15370

2 dobrze
umeblowane, słoneczne, pokoje frontowe wynajmę. Gdańska 77, II. (8283

Pokój (15411
do wynajęcia. Ugory 12.

2 pokoje
umebl. dla 1—2 osób od 1. 8. wynajmę. Adres wskaże filja Dz. (8299

LETNISKA

Letnisko
Solec Kujawski, Toruńska 7, umeblow. mieszkanie pokój kuchnia. (15373

RÓŻNE

Bezpłatnie
poznasz charakter, przeszłość, przyszłość. Napisz własnoręcznie miesiąc urodzenia. Załącz znaczek pocztowy. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna" Skrzynka 571. (13277

Samochód
ciężarowy wynajmę. Promenada 14, tel. 1971. (8067

Wspólnika
do zastępstwa generalnego na Polskę z gotówką 10 tys. zł zaraz poszukuję. Zgł. pod „Perplex" skierować do agentury Dzien. Bydg. Nakło n/N. (15299

Przyjmę
wspólnika z 1500 zł na bezkonkurencyjny artykuł. Zgł. pod „Hurtownia" do filji. (8281

Ciężarówkę
wypożyczam. Błonia 4, m. 5. (15371

Unieważniam
dowód kolejowy, nr. 155554 nazwiskiem Heleny Machulskiej, zgubiony dnia 7 lipca 1931 r. (15378

Król... (8303
codziennie daremnie oczekuje, traci nadzieję przy zwiększonej tęsknocie.

Obelgę
rzuconą na p. Rapatta Leona z żalem cofam. Aniela Jabłonka (15403

POŻYCZKI

1.800 zł
poszukuję urzędnik na stałem kierowniczem stanowisku za wysokim procentem i ew. posady dla młodszej siły biurowej. Gwarancja. Zgł. pod „1800" do Dz. Bydg. (15397

3.000 zł
poszukuje na I hipotekę na nieruchomość wartości 15.000 zł w Bydgoszczy. Oferty filja Dz. Bydg. pod „K. Z." (8289

ZGUBY

Zgubiono
dn. 19 bm. na dworcu kolejowym w Bydgoszczy legitymację kolejową, na nazwisko Rozalja Gurtowska, uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem pod adr. Bydgoszcz, Kościuszki 51. (15404

MATRYMONJALNE

Młoda
wdowa, mówią że przystojna, rutynowana krawcowa, pozna inteligentnego pana, potrzebna gotówka na założenie magazynu. Byt zapewniony. „Warszawianka" do Dzien. Bydg. (15374

Kawaler
lat 33 bardzo bogaty, posiadający własne komfortowe mieszkanie w mniejszem mieście poszukuje bardzo przystojnej, młodziutkiej, niezależnej przyjaciółki. Zgł. nie anominowe do Dzien. Bydg. pod „Marzenie". (15425

Panna
lat 30 zapozna pana w celu matrymonjalnym, który może uzyskać koncesję na wyroby tytoniowe. Oferty do Dzien. Bydg. Grudziądz pod „Pomorzanka". (15413

Postępowanie upadłościowe. Co do majątku kupca Mieczysława Klimka w Bydgoszczy, Stary Rynek 18 wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 9 lipca 1931 r. o godz. 12 w poł. postępowanie upadłościowe, ponieważ Mieczysław Klimek oświadczył, że jest niewypłacalny i że zastanowił wypłaty 15 czerwca 1931 roku. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się adwokata Stanisława Szlenka z Bydgoszczy. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia **20 sierpnia 1931 r.** Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentnalnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień **6 sierpnia 1931 r. o g. 8.30 przed poł.** zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień **3 września 1931 r.** o g. 11.30 przed poł. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłość. lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia **1 sierpnia 1931 roku** donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. (15385

Bydgoszcz, dn. 9 lipca 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej l. 47a i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz tom 49 wykaz l. 1740 na imię Jana Lipińskiego, malarza w Bydgoszczy, ul. Niedźwiedzia l. 4, zostanie w drodze egzekucji **dnia 22 września 1931 r. o godz. 8,30 przed połud.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 13. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny narożnikowy z podwórzem i dom mieszkalny w podwórzu; składa się z parceli nr. 831/158 obszar jej wynosi 7 a 82 m²; roczna wartość użytkowa lokali 4.860 mk. roczna kwota podatku budynkowego 163 mk. Nr. matrykuły podatku gruntowego 1658; Nr. księgi podatku budynkowego 1697. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 13. III. 1931. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert, i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (15386

Bydgoszcz, dnia 13 czerwca 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Fordonie powiat bydgoski i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Fordon tom IV, wykaz l. 86 na imię kupca Konstantego Krygiera w Fordonie zostanie w drodze egzekucji dnia 22 września 1931 r. o godz. 12 w poł. wystawioną na przetarg w niżej ozuaczonym Sądzie, pokój Nr. 13. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z oficyną i podwórzem, boczny budynek i pastwisko, obszar wynosi 3 a 11 m² składa się z parcel 178 i 554/141; roczna wartość użytkowa budynków 630 mk. roczna kwota podatku budynk. 23.40 mk. czysty dochód 0.01 tal. nr. matrykuły podatku grunt. 58 nr. księgi podatku budynk. 74. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 8 maja 1931 roku. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (15388

Bydgoszcz, dnia 22 czerwca 1931 r. **Sąd Grodzki**

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej nr. 155 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz tom XVI. wykaz l. 1581 na imię kupca Bonifacego Cyrusa z Bydgoszczy zostanie w drodze egzekucji **dnia 22 września 1931 r. o godz. 10-tej przed poł.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 13. Nieruchomość obejmuje narożnikowy dom mieszkalny i handlowy z podwórzem i garażem. Obszar jej wynosi 6 a 62 m.² składa się z parceli 1132/122; roczna wartość użytkowa lokali 15.545 mk. roczna kwota podatku budynkowego 480.90 mk.; Nr. matrykuły podatku gruntowego 1424 N. Nr. księgi podatku budynkowego 458. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 19 marca 1931 roku. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (15387

Bydgoszcz, dnia 27 czerwca 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 22. lipca 1931 r. o godz. 9 przed południem w składnicy przy **ul. Konarskiego róg Jagiellońskiej** sprzedawać się będzie za natychmiastową zapłatą: **obrazy, różne konserwy, mydło, cykorję, kasę rejestracyjną, kompletne urządzenie składowe, stoliki do kwiatów, komodę i t. d.**

II. Urząd Skarbowy Podatków i Opłat
15363) **Skarbowych, Bydgoszcz - miasto.**

Obwieszczenie.

W dniu 22. VII. sprzedawać się będzie za gotówkę najwięcej dającemu w składnicy przy ul. **Konarskiego** róg Jagiellońskiej 7, o godz. 10 rano: **krawaty męskie, ubranka dziecięce, chustki, sukienki, haiki damskie, stół, 2 stoliki bez płyt, 2 kompletne radjoaparaty 4 lampkowe.**

W dniu 24. VII. br. o godz. 10-tej rano przy ul. **Dworcowej nr. 18 c: samochód osobowy P. Z. 10901,** o godzinie 1 po poł. przy ul. **Matejki 3: maszynę taśmówkę do cięcia desek.**

W dniu 25. VII. br. o godz. 9 rano przy ul. **Ślusarskiej 11: większą ilość buskwill, zawias do okien, nitów, śrub, świderków, okuć i haczyków do okien,** o godz. 10 rano w składnicy przy ul. **Konarskiego: 40 puszek konserw owocowych, 10 puszek szparagów,** o godz. 10 rano przy ul. **Marsz. Focha 2 (47): większą ilość szampana, wina francuskiego, węgierskiego, owocowego, likierów, konjaków, konserw, sardynek, oliwy, czokolady, pomarańcz, kawy, herbaty, owoców suszonych, sera, kompletne urządzenie składowe,** o godz. 11 rano przy ul. **Gdańskiej 149: 2 maszyny do pisania Remington, samochód osobowy marki Docz,** o godz. 12 w południe przy ul. **Al. Mickiewicza 4: 2 maszyny do pisania Stever, 2 maszyny do liczenia, kasę żelazną, biurko, szafę oszkloną.**

W dniu 27. VII. br. o godz. 12 w poł. przy ul. **Śniadeckich nr. 2: 3 szafy żelazne, 4 maszyny do pisania, 10 biurek, 4 kanapy, 8 stołów biurowych, 7 szaf, 8 regałów na akta, szafę bibljotekę, samochód osobowy Chevrolet, pokój męski.** (15383

I Urząd Skarbowy Bydgoszcz Miasto.

Przetarg przymusowy.

Dnia 22 lipca br. o godz. 10 sprzedam przy ul. **Długiej 61** najwięcej dającemu za natychm. zapłatą: **bufet jadalny, bufet kuchenny, szafę kuchenną, parę rolosów, parę firan, 2 materace, 3 poduszki, oraz kilka talerzy, dzbanków i wazonów do kwiatów.**

15419) **Woźniak,** kom. sąd.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 22. 7. 31 r. o godz. 10 przed poł. sprzedam przy ul. **Toruńskiej 65** najwięcej dającemu za gotówkę:

6.000 butelek pół kantówki.

15418) **Malak,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PUBLICZNY.

Dozór Kościelny Kościoła kat. w Łobżenicy ogłasza przetarg publiczny na wykonanie **prac ziemnych, murarskich i ciesielskich** przy rozbudowie kościoła katolickiego w Łobżenicy pow. wyrzyski. Oferty należy złożyć w biurze niżej podpisanego Urzędu Parafjalnego do dnia 6 sierpnia br. godz. 13,30 w zapieczętowanej kopercie z odnośnym napisem przy zużyciu podkładek submisyjnych, które wydaje się za zwrotem kosztów kancelaryjnych w wysokości 5,00 zł. Otwarcie ofert nastąpi o godz. 14-tej.

Oddzielnie należy przedłożyć:

1) wadjum w wysokości 5% sumy ofertowej w gotówce lub w walorach uznanych.
2) Deklarację, iż warunki ogólne i szczegółowe obowiązujące przy ubieganiu się o wykonanie budowli rządowych, na podstawie których bndowa zostanie wykonaną, są oferentowi znane.

Oferty nieodpowiadające warunkom lub złożone po upływie powyżej oznaczonego terminu nie będą rozpatrywane. Dozór Kościelny zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta jako też dowolnego podziału robót między kilku oferentów, oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów. Wszelkich informacyj udziela się w biurze niżej podpisanego Urzędu. Łobżenica dnia 20. VII. 31. (15380

Urząd Parafjalny Kościoła Kat. w Łobżenicy.

Sok wiśniowy
świeżo z tłoczni (15384
Wilhelm Weiss
Wełniany Rynek 5/6
wytwornia win i soków.

Artyści cyrkowi
wszelkiego rodzaju także i artystki, może być jedna także początkująca, ze zdolnościami ma pierwszeństwo, potrzebni zaraz na stałą posadę. Zgłosz. **Teatr Atrakcji, Jabłonowo (Pom.) Tagowisko.** (15416

Podróżującego
na prowizję dla papy dachowej pokrywania dachu papą poszukuję. Zgł. pod „Papa" do ekspedycji Dz Bydg. (15230

Przedstawicieli
i domokrążców w większych miastach Poznańskiego i Pomorza poszukujemy. Zgł. pod „100%" do filji. (8282

Posadę (8302
otrzyma kto pożyczy 2000 do 2500 zł. Zabezpieczenie hipoteczne. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Stała".

Czeladnika
piekarskiego dzielnego i trzeźwego poszukuję. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Czeladnik". (8277

Uczeń (15334
z dobrej rodziny, władający polskim i niemieckim do naszego biura poszukiwany. Bracia Ramme, Bydgoszcz, Św. Trójcy 14b.

Uczeń
drogeryjuy z ukończoną szkołą wydziałową lub 6 klas gimnazjum może się zgł. Drogerja Merkur, M. Thiel, Mogilno. (15295

Do
drogerji mej w Grudziądzu, poszukuję ucznia z dobrem wychowaniem i dobrem wykształceniem szkolnem, Własciciel drogerji Bałtyk, Grudziądz, Lipowa 5. (15415

Ratunek dla skórno-chorych!
Krem na skórę **„HEILWUNDER"**, patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w **rozpaczliwych** wypadkach **wszystkich liszaji,** nawet **liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, pryszczach, wyrzutach** wszelkiego rodzaju, **czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach i t. d.** Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. **Świetne uznania.** 12012 **Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy.**
Cena 8.60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorjum.
Chem. Kosm. Laboratorium „Klossin", Gdańsk 1, Hundegasse 43.

Przetargi przymusowe.

W środę dnia 22. VII. 1931 r. sprzedam w drodze publicznego przetargu najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

O godz. 10-tej przed poł. przy ul. **Piotra Skargi były nr. 2: szafę żelazną „Bernard Polski" i biurko czarne.**

O godz. 10.30 przed. poł. przy ul. **Piotra Skargi były nr. 5: biurko z fotelem.**

O godz. 6-tej po poł. w mej kancelarji przy ul. **Śniadeckich obec. nr. 15: mapę Polski.**

15422) **Bertrandt,** kom. sąd. z p. w Bydgoszczy.

Przetargi przymusowe.

W środę dnia 22. VII. 1931 r. sprzedam w drodze publicznego przetargu najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą.

O godz. 11 przed poł. przy ul. **Kołłątaja były nr. 7: garderobiarkę, lustro stojące, stolik, 2 krzesła.**

O godz. 1-szej po poł. przy ul. **3 Maja były nr. 14: pianino „Sommerfeld".**

15423) **Bertrandt,** kom. sąd. z p. w Bydgoszczy.

Od zaraz do wynajęcia
LOKAL
obszerny z urządzeniem na kawiarnię lub restaurację, nadający się również na każde inne przedsiębiorstwo od właściciela. (15421
St. Szukalski, skład nasion,
Bydgoszcz, Dworcowa 8.

Wyjazdy towarzyskie autobusem w wszelkich kierunkach po niskich cenach. Informacje udzieli **Holtzendorff, Pomorską 5.** (15420

DRUKI
wszelkiego rodzaju
dla urzędów, przemysłu, handlu i prywatne wykonujemy szybko, gustownie i po przystępnych cenach.
Specjalność: klisze kreskowe i siatkowe dla ilustr. dzieł i cenników
Drukarnia Bydgoska
Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego"
Bydgoszcz, ul. Poznańska 29/30.

Nadeszły najnowsze kosiarki „DEERING"
z wieloma ulepszeniami jak: dyszel stalowa, tryby osłonięte przed kurzem i pracujące w szczelnie zamkniętej skrzyni napełnionej oliwą. Nowy sprężynujący targaniec.
Żniwiarki „DEERING"
Osłonięte tryby. Stół z ocynkowanej nierdzewiejącej blachy stalowej.
Szpagat do wiązałek
Oryginalny I. H. C. najlepszej jakości.
Grabiarki
Przetrząsacze do siana
Wózki przednie
Toczaki do kos

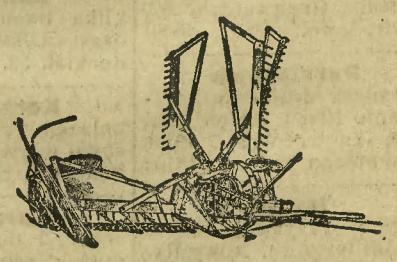

Bogato zaopatrzony skład części zapasowych do maszyn żniwnych.
BRACIA RAMME
BYDGOSZCZ, Św. Trójcy 14b, tel. 79.
13251)

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
80 mórg, ziemia pszenno buraczana, budynki I kl. inwentarz I klasy z powodu choroby i starości natychmiast sprzedam. Adr. wskaże Dzien. Bydg. (15297

Domek
z garażem i podwórzem za 3500 zł sprzeda Biuro „Jedność", Dworcowa 100 I p. (8279

Wózek
dziecięcy sprzedam tanio Bernardyńska 10, II ptr. m. 6, Cybulski. (8284

KUPNA

Kupię
domek 3—4 morgi dobrej ziemi. Oferty filja pod „K. K". (8285

Kupię (15333
40—60 mtr. bież. używanych rur 5". A. Wegner, Tuchola, ul. Zamkowa 1.

POSADY WOLNE

Akwizytora
poszukuje firma naftowa na Pomorze i część Poznańskiego. Oferty prosimy składać do administracji „Dzien. Bydg. Toruń pod „Akwizytor". Of. nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. (15307

Służąca
do gospodarstwa na wieś z dojeniem krów potrzebna. Gdańska 67, mieszkanie 4. (8300

DZIERŻAWY

Wydzierżawię (14542
dobrze zaprowadzony przezemnie skład modniarski, który się nadaje także na inną branżę w tem 2 pokoje i kuchnia w mniejszem miasteczku na Pomorzu gdzie jest mała konkurencja. Skład jest do wydzierżawienia wprost od właścicielki domu i składu z powodu wyjazdu. Zgł. pod „Modniarstwo" do Dz. Bydg.

Dwie
większe ubikacje nadające się na biuro, lub składnice ew. z telefonem zaraz wydzierżawię. Handel skór, Niedźwiedzia 4.(15281

MIESZKANIA

Mieszkania
3—4 pokojowego poszukuję w pobliżu Placu Piastowskiego, wprost od gospodarza. Zgł. Sowińskiego 3. Zakład fryzjerski. (8288

Mieszkanie
sześciopokojowe nowoczesne odstąpię. Tanie komorne. Gdańska 54/95, m. 7. (8297

Mieszkania
różne za czynszem. Śniadeckich 43. (8295

POKOJE

Poszukuję
próżnego pokoju z piecem starsza pani. Oferty filja pod „C". (8305

2 pokoje
umebl. lub próżne na biuro lub pracownię ewtl. z telefonem wolne. Chrobrego 7, m. 3. (15407

Pokój (8287
Pomorska 42, III lewo.

Dobrze (8304
umebl. niekrępujący. Cieszkowskiego 1, m. 2 lub 5.

2 pokoje (15366
z kuchnią komplet umebl. z osobnem wejściem, ul. Grunwaldzka 183, m. 2.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.